

P

POMAGAMY

SOBIE

W PRACY



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna – Opole
Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Katowice

Pomagamy

sobie w pracy

Kwartalnik instrukcyjno-metodyczny

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

WBP Katowice - **Elżbieta Solipiwo, Anna Radziszewska, Witold Smolarkiewicz**

WiMBP Opole - **Jadwiga Wyszomirska, Teresa Jakubczak, Mieczysław Faber**

Redaktor wydawnictwa — **Zbigniew Bożek**

Drodzy Czytelnicy!

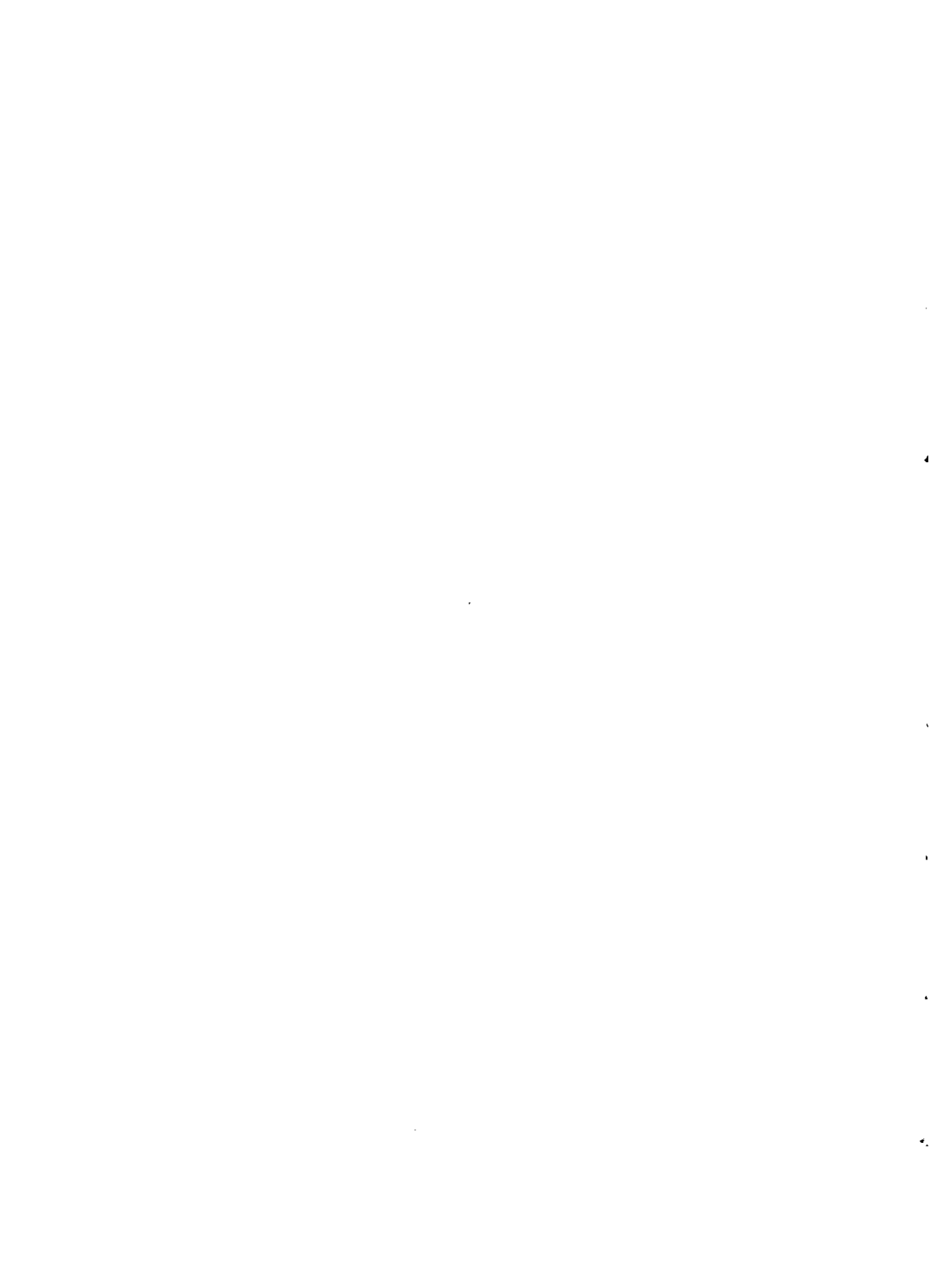
N progu nowego etapu coraz to bliższej i miłszej współpracy obu województw i obu bibliotek, Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu oraz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Katowicach, nasz Zespół Redakcyjny, dorocznym zwyczajem, składu Wszystkim Czytelnikom swoje najlepsze, serdeczne życzenia spełnienia pragnień w życiu osobistym i dalszych sukcesów w pracy zawodowej.

Do życzeń łączy prośbę o „głosy z terenu“, gdyż te jedynie są dla Redakcji dalszym drogowskazem i wykładnikiem opinii ogółu o celowości doboru tematów i, co jest sprawą równie wielkiej wagi, atrakcyjności ich opracowania.

Jeśli kwartalnik ma być NASZYM PISMEM, jeśli istotnie ma pomagać w pracy, wszyscy musimy być jego twórcami, redaktorami ze szczerego serca.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Grudzień 1964, Styczeń 1965.



Osiągnięcia „Roku Bibliotek i Czytelnictwa” na Opolszczyźnie



ciągu ostatnich kilku lat w województwie opolskim osiągnięty został poważny postęp w dziedzinie upowszechnienia kultury. W tym okresie instancje i organizacje partyjne oraz terenowe rady narodowe podjęły wiele inicjatyw dla rozwoju działalności kulturalno-oświatowej, uregulowania szeregu spraw w systemie organizacji kultury i w zakresie wychowawczego oddziaływania na szerokie kręgi społeczeństwa.

Uczyniono dużo wysiłków, aby poprawić pracę bibliotek powszechnych, ponieważ odgrywają one poważną rolę w kształtowaniu świadomości odbiorcy dóbr kulturalnych. Wartościowa literatura spełnia postulat oddziaływania emocjonalnego: wzrusza i kształci. Biblioteki powszechne naszego województwa uczyniły krok naprzód w rozwoju sieci placówek, poprawie bazy materialnej i upowszechnieniu czytelnictwa. Jednak mimo szybszego tempa wzrostu czytelnictwa niż średnia krajowa, na wielu odcinkach, jak np. ilość filii bibliotecznych, procent czytelni w bibliotekach gromadzkich, ilość punktów bibliotecznych, procent czytelników na stu mieszkańców, ilość wypożyczeń na jednego czytelnika, nie osiągnęliśmy w 1963 r. średniej krajowej.

Stan lokali, ich wygląd estetyczny, warunki sanitarne, zaopatrzenie w książki były mimo stałej poprawy wciąż jeszcze w większości powiatów niezadowalające.

Na 250 bibliotek gromadzkich i filii bibliotecznych, tylko 80 posiadało czytelnie, a jedna trzecia zajmowała pomieszczenie mniejsze, niż przewidują normy. W kilkunastu wilgotnych i zagrzy-

bionych lokalach groziło książkom zniszczenie i choroba bibliotekarzowi. Stare umeblowanie, niekiedy brak pieca, słabe oświetlenie, nie przyciągały czytelnika. Powodowane więc koniecznością poprawy sytuacji dla zapewnienia rozwoju bibliotek i czytelnictwa, a równocześnie wielu przykładami troskliwej opieki niektórych powiatowych i gromadzkich rad narodowych — PWRN w Opolu ogłosiło dla wszystkich prezydiów GRN w województwie współzawodnictwo pod nazwą „Rok 1963/64 — rokiem bibliotek i czytelnictwa“.

Współzawodnictwo dotyczyło takich spraw jak:

- **poprawa warunków lokalowych bibliotek, zapewnienie pomieszczeń na czytelnie;**
- **zapewnienie potrzebnego wyposażenia i estetycznego urządzenia;**
- **wzbogacenie księgozbioru i zaprenumerowanie szerokiego zestawu czasopism;**
- **rozwój sieci punktów bibliotecznych w gromadzie i zapewnienie im odpowiednich warunków do pracy.**

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ogłosiło konkurs, zwracając się bezpośrednio do gromadzkich rad narodowych z regulaminem i materiałem pomocniczym w postaci broszurki, która wskazywała sposoby urządzenia i estetycznego wystroju wnętrz bibliotek. Czas trwania konkursu wyznaczono na okres od września 1963 r. do października 1964 r., aby umożliwić powiązanie go z opracowaniem i realizacją budżetu na rok 1964.

Po ogłoszeniu współzawodnictwa i dostarczeniu regulaminów do wszystkich prezydiów powiatowych i gromadzkich rad narodowych, nastąpiło zaznajamianie się z potrzebami bibliotek i podejmowanie przez prezydium uchwał. Oto tekst jednego z postanowień:

Uchwała nr 7//64 Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Lubowicach z dnia 2 kwietnia 1964 r. w sprawie przystąpienia do współzawodnictwa pod nazwą „Rok 1963-1964 rokiem biblioteki i czytelnictwa“:

1. Przystąpić do współzawodnictwa gromadzkich rad narodowych odnośnie do opieki nad biblioteką i punktami bibliotecznymi.
2. Poprawić sytuację lokalową biblioteki przez:
 - a) przeznaczenie 1 lokalu na czytelnię w terminie do 5. 4. 1964 r.,
 - b) przeprowadzenie remontu dwu lokali biblioteki w terminie do 10. 4. br.,
 - c) uporządkowanie obejścia przed biblioteką i wymalowanie klatki schodowej w terminie do dnia 1. 9. 1964 r.,

- d) zakupienie dwu regałów na książki w terminie do dnia 1. 9. 1964 r.,
 - c) wyposażenie czytelnicy w nowy sprzęt biblioteczny wartości do 5.000 zł w terminie do dnia 1. 5. 1964 r.,
 - f) zaopatrzenie biblioteki w sprzęt przeciwpożarowy (gaśnica pianowa) w terminie do dnia 1. 9. 1964 r.
3. Uruchomić punkt biblioteczny w PGR w Brzeźnicy w terminie do dnia 1 września 1964 r., oraz przenieść i estetycznie wyposażyć nowy punkt biblioteczny przy remizie strażackiej w Brzeźnicy.

Wykonanie uchwały zleca się przewodniczącemu GRN ob. Stanisławowi Krybusowi.

Termin wykonania uchwały w całości: 1 października 1964 r.

GRN w Nędzy pow. Racibórz w uchwale z 10. X. 1964 r. postanawia przenieść bibliotekę gromadzką z nieodpowiedniego lokalu do odremontowanego, w którym będą dwa pomieszczenia na bibliotekę i czytelnicy, zakupić dla biblioteki odpowiednie stoliki i krzesła i urządzić estetycznie czytelnicy, utworzyć punkt biblioteczny w majątku PGR Trawnik oraz przeznaczyć fundusz z nadwyżki budżetowej na utrzymanie biblioteki i czytelnicy.

GRN Tworków pow. Racibórz w uchwale z 13. I. 1964 postanowiła z przyległego do biblioteki lokalu utworzyć czytelnicy, którą należało odpowiednio wyremontować i zaopatrzyć w sprzęt; zakupić dodatkowy sprzęt dla biblioteki (regały i żyrandole), a stary odnowić, aby upiększyć wnętrze biblioteki; zakupić dodatkową ilość książek i czasopism.

Podobne uchwały podjęły prawie wszystkie gromadzkie rady narodowe powiatu raciborskiego.

Jest to zjawisko bardzo pozytywne, ponieważ jeszcze przed rokiem spotkaliśmy się z przenoszeniem bibliotek do gorszych pomieszczeń.

Np. PGRN w Pawłowiczkach powiat Koźle podjęło uchwałę o przeznaczeniu sumy 35.000 zł na zakup mebli i książek dla biblioteki gromadzkiej.

Gromadzkie rady narodowe powiatu Koźle już trzeci rok z rzędu przeznaczają rocznie ponad 100.000 zł dodatkowo na zakup książek. Te właśnie praktyki GRN w pow. Koźle i Grodków spełniły rolę inspirującą w ogłoszeniu współzawodnictwa dla gminnych rad narodowych.

GRN w Olszance powiat Brzeg postanowiła w uchwale z 14. I. 1964 r.: odremontować pomieszczenie na czytelnicy i wyposażać je w odpowiedni sprzęt; uzupełnić regały we wszystkich pla-

cówkach bibliotecznych; zapewnić środki na wydatki związane z utrzymaniem lokali bibliotek i zakupem czasopism z kredytów budżetowych i kredytów dodatkowych.

GRN Szonów powiat Głubczyce postanowiła w uchwale z 8. II. 1964 r. zakupić nowe meble dla biblioteki za 5.000 zł; zakupić książki z funduszu gromadzkiego; wymalować pomieszczenia biblioteki; zakupić firanki i linoleum dla lokalu biblioteki.

Uchwały podobnej treści i o większym zakresie prac podjęły **GRN we Włodzieninie i Lisiećicach powiat Głubczyce** i inne gminne rady narodowe tego powiatu oraz wszystkie powiatu brzeskiego.

Do współzawodnictwa przystąpiło ponad 130 PGRN na ogólną ilość 190 gromadzkich rad, tj. ponad dwie trzecie gromad naszego województwa. Dodatkowo przystąpiło do współzawodnictwa 7 osiedlowych i małomiasteczkowych rad narodowych.

W powiatach Brzeg, Racibórz, Grodków, Olesno, Nysa, Prudnik wszystkie prezydya GRN podjęły i wykonały zobowiązania. W innych powiatach większość rad narodowych przystąpiła do współzawodnictwa.

Co uzyskaliśmy w wyniku podjętych zobowiązań? W październiku 1964 r. powiatowe i wojewódzka komisja zdały rezultaty współzawodnictwa. Na podstawie sprawozdań z powiatów i lustracji placówek bibliotecznych w ich siedzibach komisje stwierdziły, że olbrzymią większość zobowiązań zrealizowano, niektóre są jeszcze w toku realizacji, a jedynie bardzo znikomy procent zobowiązań nie został wykonany. Są natomiast gromadzkie rady, które podjęły i wprowadziły w życie dodatkowe uchwały.

Do powiatów, w których współzawodnictwo przebiegało najlepiej, zaliczyć należy Olesno.

W wyniku zobowiązań polepszyły się warunki lokalowe bibliotek, zakupiono wiele książek i nowy sprzęt, a przede wszystkim współzawodnictwo wzmogło zainteresowanie prezydiów rad narodowych placówkami bibliotecznymi jako ośrodkami upowszechnienia czytelnictwa i wychowania społecznego. Cztery biblioteki gromadzkie i filie uzyskały lokale na czytelnie. Wszystkie one zostały przedtem wyremontowane i wyposażone w nowy sprzęt. Wyposażenie tych czytelni kosztowało 55.000 zł. Cztery biblioteki gromadzkie (w Zdziechowicach, Lomnicy, Radawiu i Pawłowiczkach) otrzymały inne, lepsze lokale. W jedenastu bibliotekach przeprowadzono remont. Obecnie w powiecie Olesno na 20 bibliotek gromadzkich i ich filii, 12 posiada pomieszczenie dwulokalne. Wszystkie zyskały ogromnie na estetycznym wyglądzie, a przede wszystkim biblioteki gromadzkie w powiecie Brzeg. Biblioteki w Lipkach, Pisarzowicach, Łosiowie, Karłowicach przeniesiono do innych, lepszych lokali.

W Lubszy, Ratajach, Lipkach, Losiowie, Olszance i Stobrawie uzyskały pomieszczenia na czytelnice.

W powiecie brzeskim we wszystkich placówkach gromadzkich istnieją obecnie czytelnice.

Poprawienie warunków lokalowych, remonty, wyposażenie bibliotek i czytelnicy w odpowiedni sprzęt, dodatkowe środki na zakup książek stworzyły bardzo dobre warunki do pracy bibliotecznej w tym powiecie.

W powiecie Grodków, trzecim z kolei, gdzie wszystkie PGRN przystąpiły do współzawodnictwa, szczególnie wyróżniło się PGRN Otmuchów, które odmalowało bibliotekę gromadzką w Wójcicach, zakupiło do niej nowy sprzęt za ponad 10.000 zł i przeznaczyło na zakup książek 2.000 zł. To samo prezydium zwiększyło lokal filii bibliotecznej z jednego na dwa pomieszczenia, wyremontowało go, zakupiło do niego telewizor, radio i książki za 2.000 zł. Niewiele mniej uczyniły inne gromadzkie rady w tym powiecie.

W Raciborskiem wszystkie 16 gromadzkich rad narodowych podjęło zobowiązania poprawy warunków lokalowych, zakupu nowego sprzętu i przeznaczyło około 70.000 zł z funduszu gromadzkiego na zakup książek.

Staraniem gromadzkich rad narodowych w Wojnowicach i Lekartowie założono dwie nowe biblioteki gromadzkie w Samborowicach i Wojnowicach z kompletnym niemal wyposażeniem.

— Dokonano zmiany niewłaściwych pomieszczeń 5 bibliotek: w Rudniku, Turzu, Krzanowicach, Nędzy i Zawadzie.

— Lokale na czytelnice uzyskało 7 gromadzkich bibliotek: w Rudniku, Turzu, Lubowicach, Zawadzie, Krzanowicach, Nędzy, Rudach Wielkich.

— Przeprowadzono remonty 8 pomieszczeń bibliotecznych: w Rudniku, Turzu, Lekartowie, Nędzy, Lubowicach, Krzyżanowicach, Zawadzie i Pawłowie.

— Czynem społecznym uporządkowano teren koło bibliotek w Rudniku i Nędzy.

— 10 bibliotek gromadzkich otrzymało z funduszu gromadzkich rad narodowych nowe, estetyczne meble, jak regały na książki i czasopisma, biurka, stoliki, krzesła oraz żyrandole, a ponadto firanki, radia. Są to następujące placówki: Samborowice, Wojnowice, Krzanowice, Nędza, Pawłów, Krowiarki, Rudy Wielkie, Lubowice, Rudnik i Krzyżanowice.

— Częściowo wyposażona w sprzęt została także biblioteka gromadzką w Zawadzie z budżetu Biblioteki Powiatowej w Raciborzu. Nadmienić też trzeba, że Powiatowa Biblioteka na zakup

sprzętu, w ramach pomocy gromadzkim radom narodowym we współzawodnictwie, z własnego budżetu przeznaczyła 45.000 zł, uzupełniając w ten sposób wyposażenie czytelnii w Rudach Wielkich, Krzanowicach, Lubowicach i wyżej wymienionej Zawadzie.

— 5 gromadzkich bibliotek publicznych otrzymało sprzęt audiowizualny w postaci radioadapterów, adapterów i rzutników — jedna w Samborowicach z funduszy gromadzkiej rady narodowej, pozostałe w Chałupkach, Tworkowie, Rudniku i Wojnowicach z Powiatowej Biblioteki Publicznej w Raciborzu.

Powiat Koźle, jeden z największych w województwie — około 100.000 mieszkańców — dąży do poprawienia stanu księgozbioru (w r. 1961 0,7 książki na mieszkańca, przy 1,2 książki średnio w województwie).

Dlatego też główny nacisk położono w zobowiązaniach na przeznaczenie dodatkowych środków na zakup książek.

Ogólna wartość zobowiązań (poza zmianami lokali) wynosi 216.000 zł. Z tego około 100.000 zł przeznaczono na uzupełnienie księgozbioru.

Podobne zobowiązania podejmowały gromadzkie rady narodowe powiatu opolskiego. Na posiedzeniu Prezydium w dniu 15. X. 1964 r. postanowiono, że ponadplanowe wpływy na fundusz gromadzki będą nadal przeznaczane głównie na zakup książek.

Na szczególne wyróżnienie w powiecie namysłowskim zasługuje kierownik gromadzkiej biblioteki w Swierczowie ob. Marcin Andruszków. Był on w PGRN rzecznikiem interesów gromadzkiej biblioteki i dwóch filii. Potraktował współzawodnictwo nie jako oderwaną akcję, ale jako wysiłek będący codzienną, ciągłą pracą biblioteki. Przejęty pracą, pełen inicjatywy i zapału społecznik, sekretarz POP PZPR, sekretarz kółka rolniczego, członek zarządu ogniska oświaty i kultury, aktywista uniwersytetu powszechnego, dobry rolnik, sam wykonał szereg prac.

W innych powiatach wyniki współzawodnictwa są skromniejsze jednak wszędzie rady narodowe podjęły i zrealizowały wiele zobowiązań, dzięki którym nastąpiły zmiany na lepsze.

Obliczenie wyników współzawodnictwa w skali wojewódzkiej wykazało, że do 30. IX. **prezydium gromadzkich rad narodowych w województwie opolskim zakupiły z funduszu gromadzkiego książki na sumę około 500.000 zł. Na ogólną liczbę 250 bibliotek gromadzkich i filii bibliotecznych uruchomiono 51 nowych czytelnii; najwięcej, bo 7, w gromadach powiatu raciborskiego, 6 w powiecie brzeskim, 5 grodkowskim, 4 w oleskim.**

W 30 miejscowościach wymieniono lokale bibliotek na lepsze, (w pow. Olesno, Racibórz, Opole, Głubczyce, Grodków). 40 nowych punktów uzupełni sieć biblioteczną na wsi opolskiej.

Wartość pomieszczeń przyznanych na lokale bibliotek, czytelnie czy punkty trudno jest obliczyć, ale budowa tych lokali pochłonięłaby duże sumy.

Remonty oraz zakup sprzętu i mebli kosztowały PGRN ponad milion złotych. Wiele prac wykonanych było w czynnie społecznym, przede wszystkim porządkowanie po remontach. Np. w gromadzie Włodzienin, pow. Głubczyce czytelnicy upiększyli ogród kwiatowy przed biblioteką, a pracownicy PGRN i bibliotekarka posadzili drzewka wokół budynku.

Dane te obrazują poprawę sytuacji lokalowej, wyposażenia, wzrost księgozioru, a więc ukazują warunki i możliwości lepszej i wydajniejszej pracy naszych bibliotek.

Przykładem oddziaływania sytuacji materialnej na pracę biblioteki są informacje bibliotek powiatowych, z których wynika, że tylko w ciągu pierwszego półrocza br. przybyło ponad 20.000 czytelników.

Do osiągnięć współzawodnictwa należy także zaliczyć wzrost zainteresowania pracą bibliotek na co dzień prezydiów gromadzkich rad narodowych, wzrost aktywności społecznej pracowników biblioteki, nawiązanie bliższego kontaktu bibliotekarzy z gromadzkimi radami.

Wzrosło zainteresowanie pracą biblioteki społeczeństwa gromady i organizacji społeczno-politycznych. Wyrazem tego jest powstanie ponad 40 kół przyjaciół bibliotek.

Tak więc „Rok bibliotek i czytelnictwa“ przyniósł efekty nie tylko materialne.

Przykład współzawodnictwa uczy, jak można zdobyć środki finansowe i wyzwolić inicjatywę społeczną dla przyspieszenia rozwoju życia kulturalno-oświatowego.

Liczymy na to, że wzrost zainteresowania sytuacją materialną i pracą bibliotek nie będzie jednorazowy, lecz będzie się stale zwiększał także w odniesieniu do innych placówek kulturalnych działających na terenie gromady, jak świetlice, kluby, gromadzkie ośrodki kultury, zespoły oświatowe, artystyczne, społeczne ogniska artystyczne itp. Fakty ostatnich miesięcy dowodzą, że na tych odcinkach następuje wyraźna i szybka poprawa.

Uważam, że zawarte w uchwale IV Zjazdu PZPR wskazanie „rozszerzenia działalności kulturalnej na wsi w oparciu o stale rozbudowującą się sieć bibliotek, czytelni i placówek kulturalnych“, będzie dzięki właściwemu zrozumieniu tego zadania przez aktyw rad narodowych i społeczeństwa Opolszczyzny coraz pełniej realizowane.

Helena Jurewicz

WBP — Katowice

**Pisarze odznaczeni i nagrodzeni
za twórczość
dla dzieci i młodzieży
w okresie XX-lecia**

Niezwykle bogaty jest dwudziestoletni dorobek polskiej literatury dziecięcej i młodzieżowej. Dla najmłodszych czytelników pisali i piszą wybitni literaci i wychowawcy. Dowodem uznania za ich trud są liczne nagrody, wyróżnienia, wysokie odznaczenia państwowe.

Poniższe zestawienie literatury, wraz z krótkimi wzmiankami o autorze — niech służy nie tylko jako podsumowanie twórczości ostatniego XX-lecia, ale w równej jako pomoc w dalszym rozwijaniu czytelnictwa, organizowaniu wystaw i imprez wśród najmłodszych bywalców naszych bibliotek.

Stanisław ALEKSANDRZAK — redaktor naczelny „Piómyczka“, współautor zbioru opowiadań historycznych „Przez stulecia“. Za wybitne zasługi w redagowaniu czasopism dla dzieci w roku 1961 otrzymał nagrodę Prezesa Rady Ministrów.

Jest autorem następujących książek: Ogrodowe zuchy — 1947, Słoneczny świat — 1949, Obrazki — 1950, Przygody pewnej wioski — 1950, Skarb — 1950, Pokaż nam, że czytasz sam — 1951, Wieś — 1953, Przygody Zosi — 1955, Dziesiąte kurczę — 1956.

Helena BOBIŃSKA — ur. w 1887 r. w Warszawie — powieściopisarka, autorka książek dla młodzieży. Pracowała m.in. w redakcji pism „Nowe Widnokreśli“ i „Płomyk“ w Moskwie. Do Polski wróciła w 1945 r. Obecnie mieszka i pracuje w Warszawie. Za twórczość dla dzieci i młodzieży otrzymała nagrodę Prezesa Rady Ministrów w roku 1951.

Napisała: Dzieciaki i zwierzaki — W-wa 1948, Lipniacy — W-wa 1948, O kotku góralu — W-wa 1949, Sąd pionierów — W-wa 1950, Spisek — W-wa 1950, Syn partyzanta — W-wa 1950, Zemsta rodu Kabunauri. W-wa 1950, Pionierzy — W-wa 1951, Maria Curie-Skłodowska — Wyd. 3. W-wa 1958.

Marian BRANDYS ur. 1912 r. w Wiesbaden. Studiował prawo i ekonomię. Poza pracą literacką zajmuje się także dziennikarstwem. Wiele podróżował. Jest autorem książek zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych. Za powieść „Dom odzyskanego dzieciństwa“ otrzymał w 1953 r. Państwową Nagrodę Literacką III stopnia.

Napisał m.in.: Dom odzyskanego dzieciństwa — W-wa 1953, Wyprawa do Arteku — W-wa 1953, Koreańczycy z Gołotczyzny — W-wa 1954, Wiewiórczak — W-wa 1955, Honorowy Łobuz — W-wa 1957, Śladami Stasia i Nel — W-wa 1961, Z panem Biegankiem w Abisynii — W-wa 1962.

Janina BRONIEWSKA ur. w 1904 r. w Kaliszu, z zawodu nauczycielka, w czasie okupacji przebywała w ZSRR. Była jednym z najczynniejszych członków Związku Patriotów Polskich i z jego ramienia pracowała do 1945 r. jako korespondent wojenny I Armii Kościuszkowskiej. Przed wojną wydała dla dzieci „Historię galganekowej Balbisi“. W 1949 roku otrzymała Nagrodę Literacką miasta Warszawy, a w 1951 Państwową Nagrodę Literacką III stopnia.

Dla dzieci i młodzieży napisała: Czołg porucznika Kukułki — W-wa 1945, Siostrzeńcy ciotki Agaty — W-wa 1946, Ciąpek włóczęga — W-wa 1947, O człowieku, który się kulcm nie kłaniał — W-wa 1948, Filip i jego załoga na kółkach — W-wa 1949, Krystek z Warszawy — W-wa 1949, Ogniwo — W-wa 1951, O skąpym Bartoszu, sprytnym Filusie i babcinych okularach — W-wa 1959,

Jan BRZECHWA — ur. w 1900 r. z wykształcenia prawnik, przez szereg lat był adwokatem. Od 1947 r. zajmuje się wyłącznie pracą literacką. Mieszka w Warszawie. Jeden z najbardziej popularnych poetów dla dzieci. W 1955 roku za powieści dla dzieci i młodzieży otrzymał Nagrodę Literacką m. Warszawy, a w 1956 — nagrodę Prezesa Rady Ministrów.

Wydał m.in.: Baśń o korsarzu Palemonie — W-wa 1945, Akademia Pana Kleksa — W-wa 1946, Pan Drops i jego trupa — W-wa 1946, Ptasie plotki — W-wa 1946, Baśń o stalowym jeżu — W-wa 1947, Na wyspach Bergamutach — W-wa 1948, Szelmostwa

lisa Witalisa. — W-wa 1948, Latający pogrzebacz. (Opowieść) — W-wa 1950, Za króla Jelonka — W-wa 1950, Brzechwa dzieciom — W-wa 1953, Bajki i baśnie — W-wa 1954, Pan Doremi i jego siedem córek — W-wa 1955, Wiersze wybrane — W-wa 1955, Poszła w las nauka — W-wa 1956, Magik — W-wa 1957, Czerwony kapturek — W-wa 1958, Sto bajek — W-wa 1958, Pan Soczewka w puszczy — W-wa 1958, Pan Soczewka na księżycu — W-wa 1959, Pan Soczewka na dnie oceanu — W-wa 1960, Fruwająca krowa — W-wa 1960, Wyprawa na Ariadnie. — Gdynia 1960, Trzy wesołe krasnoludki — W-wa 1961, Podróże pana Kleksa — W-wa 1961, Przygoda Lutka — W-wa 1963.

Alina i Czesław CENTKIEWICZOWIE — ur. w 1904 r. Czesław jest z wykształcenia inżynierem. W 1932 r. brał udział w wyprawie polarnej na Wyspę Niedźwiedzią.

Wspomnienia z tej wyprawy („Wyspa mgieł i wichrów“) zapoczątkowały jego twórczość literacką. Przed wojną odbył jeszcze podróż na Szpicbergen oraz wyprawę zimową na Morze Białe. Po wojnie powrócił do pracy w Państwowym Instytucie Hydrologiczno-Meteorologicznym. Od czasów powojennych Centkiewicz pisze swe książki wspólnie z żoną Aliną, która (ur. w 1907), jest również samodzielną autorką.

Po wojnie napisali i wydali: Alina Centkiewiczowa: Radiostacja zamilkła. W-wa 1953, Niezwykła podróż. W-wa 1955.

Czesław Centkiewicz: Znowu na Wyspie Niedźwiedziej — W-wa 1954.

A. i Cz. Centkiewiczowie: Odarpi, syn Egigwy — W-wa 1949, Zdcbywcy Bieguna Północnego — W-wa 1950, Na podbój Arktyki — W-wa 1952, W lodach Eisfiordu — W-wa 1953, Bohaterski szturm — W-wa 1956, Na białym szlaku — W-wa 1960, Fridtjof, co z ciebie wyrośnie — W-wa 1962, Opowieść spod bieguna — W-wa 1960, Zaczarowana zagroda — W-wa 1963.

Arkady FIEDLER — ur. 1894 r. w Poznaniu, z wykształcenia i zamiłowania przyrodnik. Podczas licznych podróży przyrodniczo-literackich zebrał bogate materiały do swej twórczości. Był w Norwegii, Brazylii, Kanadzie, Palestynie i na Madagaskarze. Należy do najwybitniejszych polskich przedstawicieli literatury beletrystyczno-przyrodniczej. Za całokształt twórczości został w 1955 r. odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Napisał: Dywizjon 303 — 1942, Dziękuję ci kapitanie — 1944, Rio de Oro — 1950, Mały Bizon — 1952, Wyspa Robinsona — 1954, Crinoko — 1957.

Wanda GRODZIŃSKA — ur. w 1906 r. w Warszawie, z wykształcenia polonistka, była redaktorką pisemka dla dzieci „Swierszczyk“ oraz współpracowała z „Głosem Robotniczym“ jako do-

radca dodatku dla dzieci. Pisze wierszem i prozą, zajmuje się także przekładami z języka rosyjskiego. Za całokształt pracy literackiej otrzymała w 1950 r. Srebrny, a w 1954 r. Złoty Krzyż Zasługi.

Jest autorką utworów: Najprawdziwsza bajka — 1945, Migdałowe historie (wiersze dla dzieci) — 1946, Były sobie koty dwa — 1948, Kimsobo podróżnik — 1949, O ślimaku, co szukał wiosny — 1949, Maszynowe wróżki — 1950, Pieśń o towarzyszach — 1952, Kot Bazyli — 1954, Sprawa Tomka Zawiei — 1954, Kolorowe bajki (Wybór wierszy i opowiadań) — 1955, Śladami poety. Opowiadania o Mickiewiczu — 1955, Dziwne dziwy się plotą — 1958, Wesole ckienska — 1961, Marek Sumak i jego koledzy — 1962, Leśne jagody — 1962, Leśny karnawał — 1963.

Czesław JANCZARSKI — z zawodu nauczyciel, mieszka w Warszawie. Jest znany najmłodszym dzieciom jako redaktor naczelny pisemka „Miś“. Za swą twórczość dla dzieci otrzymał w r. 1958 nagrodę miasta Warszawy, a w r. 1960 za całokształt twórczości dla dzieci nagrodę Prezesa Rady Ministrów.

Opublikował: Dzięciolowe mieszkanie — 1948, O świerszczu, co przepiłował skrzypce i inne wierszyki — 1948, Jak Wojtek został strażakiem — 1950, Wędrowały dwa Michały — 1950, Wspólna sprawa — 1950, Pędzi pociąg po moście — 1951, Przedszkole na Kole — 1952, Jedzie pogotowie — 1953, Ślady — 1953, Zator na rzece — 1953, Blisko czy daleko — 1955, Woreczek z wisienką — 1955, Wyścig pokoju — 1955, Wesoly Florek — 1956, Zaczarowana fajeczka — 1956, Kopciuszek — 1957, Przygody Tomcia Palucha — 1957, Świerszczykowe nutki — 1957, Bajka o Koguciku Wędrowniku i przemądrym Lisie — 1958, Gdzie mieszka bajeczka — 1958, Awantura w kinie — 1959, Gliniany kogucik — 1959, Kolorowy wianek — 1959, Która godzina — 1959, O królownie Snieżce i siedmiu krasnoludkach — 1959, Dmpek z piernika — 1960, O czym ćwierkały wróbelki — 1960, Przygody i wędrowki Misia Uszatka — 1960, Skrzat z halabardą — 1960, Srebrnogrzywek — 1960, Tygrys o złotym sercu — 1963.

Hanna JANUSZEWSKA — ur. 1905 r. z wykształcenia polonistka. Przed wojną współpracowała z piśmie „Piłomyk“ i „Piłomyczek“. Po wojnie zamieszkała w Łodzi, a następnie w Warszawie. W 1954 r. za swą twórczość dla dzieci i młodzieży została odznaczona nagrodą Prezesa Rady Ministrów, a w 1956 r. nagrodą miasta Warszawy.

Jest autorką utworów: Baśń o wędrującej Pyzie Cz. 1-4 1938 — 1956, Było i będzie (współautorka) — 1945, O dobrym strachu — 1945, Kowal spod Raclawic — 1946, Jak Pyza koguta sprzedawała — 1947, Ni — to ni — sio — 1947, Ród Waligóry — 1948, O kocie, co faję kurzył i o innych dziwach — 1949, To Trasa śpiewa — 1950, Majowe Święto — 1950, O flisaku i Przydróźce. Bajka wiślana —

1950, Złota legenda warszawska — 1950, Zwycięskie kielnie — 1950, Nawojka. Opowieść sceniczna w 4 aktach z epilogiem — 1952, Baśnie polskie — 1952, Wiórki — 1953, O smoku wawelskim — 1954, O Bartku doktorze i inne baśnie — 1955, Z góry na Mazury — 1955, Złota jabłoń — 1955, Hafciarka jesienna — 1956, Wróżka — 1957, O przepióreczce — 1958, Rękopis pani Fabulickiej — 1958. O krakowskim kocie — 1959, Srebrna kózka — 1960, Światła — 1962.

Irena JURGIELEWICZOWA — ur. 1903 r. studiowała polonistykę i została nauczycielką w szkołach dla dorosłych. Pracując w instytucjach opiekuńczych, zainteresowała się losem dzieci opuszczonych. To dało początek jej twórczości dla dzieci, za którą w 1958 r. otrzymała nagrodę Prezesa Rady Ministrów, a w rok później — nagrodę miasta Warszawy.

Napisała m.in. książki: Historia o czterech pstroczkach — 1948, Wiewiórcza mama — 1950, Osiem lalek i jeden miś. Sztuka — 1951, O chłopcu, który szukał domu — 1957, Kajtek, warszawski szpak — 1958, Jak jeden malarz chciał namalować szczęśliwego motyla — 1960, Rczbita szyba — 1963.

Maria KANN urodzona w Warszawie, ukończyła studia polonistyczne. Swoją pierwszą książkę „Leśne czasy“ wydała w 1935 r. Za całokształt twórczości dla dzieci i młodzieży otrzymała w 1957 r. nagrodę Prezesa Rady Ministrów.

Wydała: Jutro będzie słońce — 1947, Pilot gotów — 1947, Góra Czterech Wiatrow — 1948, W jakim kolorze — 1951, Wantule — 1953, Największy silacz — 1955, Baśń o srebrnorogim jeleniu — 1956, Dujawice — 1956, Baśń o zakłętym kaczorze — 1957, Malwinka — 1960, Owce ścieżki — 1960.

Jerzy KIERST — ur. w 1911 r., ukończył polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim i pracował jako nauczyciel gimnazjalny. Obecnie pracuje w Polskim Radiu. W 1958 r. za wiersze dla dzieci otrzymał nagrodę Prezesa Rady Ministrów.

Dla dzieci napisał: Rośnie dzielnica nowa MDM — 1952, Rozmowa z jaszczurką — 1952, Niech leci picisenska — 1953, Nad potoczkiem — 1954, Patyczek i mewa Śmieszka — 1954, Wesoły pociąg — 1956, Nieznany przyjaciel — 1958, Dwie wiewiórki — 1960.

Maria KOWNACKA — ur. 1894 r. Po ukończeniu szkoły średniej zajmowała się pracą oświatową i była zatrudniona jako bibliotekarka. Twórczość swą związała z działalnością teatru kukielkowego „Baj”. W 1951 r. otrzymała nagrodę literacką miasta Warszawy za całokształt pracy twórczej, a w 1956 r. nagrodę literacką Prezesa Rady Ministrów za działalność pedagogiczną i twórczość literacką dla dzieci.

Jest autorką książek: O Jasiu Brudasiu — 1945, O szewczyku Łukaszkcu, co szył buty dla ptaszków — 1945, Ogródek — 1946.

Jak mysz pod miotłą — 1947, Kajtkowe przygody — 1948, O Rochu i jego grochu — 1948, Tajemnica uskrzydlonego serca — 1948, O Kasi, co gąski zgubiła. Sztuka dla teatru kukielkowego — 1949, O Żaczku Szkolaczku i o Sowizdrzale, co jeden kochał szkołę, a ten drugi wcale — 1949, Świerszczykowy kram — 1949, Klocek — 1950, Kwiatki Małgorzatkki — 1950, Przygody dzieci z Jasnej Wody — 1950, Nocka i dzionek — 1953, O wietrze piaskowieju i lesie dobrodzieju — 1953, Przygody profesora Biedronki Z. 1: Profesor i ptaki — 1956, Z. 2.: O kocie niecnocie — 1957, Z. 3: A kuku... mości kuku — 1957, Przygody Plastusia — 1957, Rogas z doliny Roztoki — 1957, Misio i Plastus — 1958, Szkoła nad obłokami — 1958, Skrzynka skarbów — 1959, Kredka kolegi Edka — 1960, Kruczek chudy nie miał budy — 1960, O Bidzie i złotych jabłkach — 1960, Wykończ za Edka — 1960, Orzeszek — 1961, O bursztynowym złocie — 1962, Jak... mysz, kura, wół i Filip — 1963.

Lucyna KRZEMIENIECKA — ur. 1907 r. w Warszawie, studiowała polonistykę i romanistykę. Debiutowała w 1926 r. W 1950 r. otrzymała za swą twórczość dla dzieci nagrodę miasta Warszawy, a w 1952 r. nagrodę Prezesa Rady Ministrów. Zmarła 29 września 1955 r. w Warszawie.

Jest autorką książeczek: Kariera Franka Żyrafy — 1945, O młynarzu Sylwestrze — 1946, Czarodziejski świątek — 1947, Pan Klet i jego klejnoty — 1947, W bajowej gospodzie — 1947, Był sobie jeden dom — 1948, Kłopoty Burka z podwórka — 1948, Lala Lila w samolocie — 1948, O gęsiareczce Kasieni i cudownych listkach pani Jesieni — 1948, U babci w gościnie — 1948, O dębic co żołądzie rozdawał — 1949, Pięć Zoś — 1949, Jak to nad Bałtykiem bywa — 1950, Wiosna, lato, jesień, zima — 1950, Jaskółki — 1951, O tym jak się rzep do psiego ogona przyczepił — 1951, Słomkowy łańcuszek — 1952, Pan Szyszkowski — 1954, Bajże Baję po zwyczaju — 1956, O tym jak krasnal na wesele do Baby Saby poszedł i o bukiecie szczęścia — 1957, O Nowym Roku i młynarzu Sylwestrze — 1962, O jednym kuku — 1963.

Gustaw MORCINEK — ur. 1897 r. w Karwinie, z zawodu był nauczycielem. Oprócz utworów dla dorosłych pisał także dla dzieci. W 1961 r. za twórczość dla dzieci i młodzieży otrzymał nagrodę Prezesa Rady Ministrów. Zmarł w 1963 r.

Dla młodych czytelników napisał: Opierzony kanarek — 1952, Zabłąkane ptaki — 1952, Roztomili ludkowie — 1956, Jak górnik Bulandra diabła oszukał. Baśnie śląskie — 1958, Odkryte skarby — 1963, Przedziwna historia o zbójniku Ondraszku — 1963.

Hanna MORTKOWICZ-OLCZAKOWA — ur. się 1905 r. w Warszawie. Studiowała polonistykę i historię sztuki. Po powstaniu warszawskim zamieszkała w Bochni, poświęcając się pracy literackiej

i wydawniczej. Przy Krakowskim Oddziale Związku Literatów Polskich prowadziła Sekcję Literatury dla dzieci. W 1955 r. otrzymała Złoty Krzyż Zasługi.

Napisała dla dzieci: Jak się wszystko zmieniło. Powieść wierszem dla starszych dzieci — 1946, Spotkanie z panem Kościuszką — 1951, Na budowie — 1952, Piosenka o Nowej Hucie — 1952, Krzak jaśminu — 1954, Początek drogi. Powieść — 1954, Kto ładniejszy? — 1955, Kolorowe gwiazdy (Nagrodzona na konkursie „Naszej Księgarni“ w 1960 r.) — 1961.

Edmund NIZIURSKI — ur. w 1925 r. z wykształcenia prawnik. Pracował w redakcji „Wsi“, a potem w Polskim Radiu. Pisze dla dorosłych i dla dzieci. Za twórczość młodzieżową otrzymał w 1955 r. nagrodę Prezesa Rady Ministrów.

Najbardziej znane z jego książek dla dzieci są: Księga urwisów — 1954, Dzwonnik od świętego Floriana — 1955, Lizus — 1956, Niewiarygodne przygody Marka Regusa — 1959, Awantura w Nieklaju — 1962, Fałszywy trop — 1962, Wielka heca — 1962.

Hanna OŻOGOWSKA — ur. w r. 1904 w Warszawie. Twórczość literacką rozpoczęła w 1936 r. Już przed wojną współpracowała z „Płomyczkiem“ oraz „Płomykiem“, którego naczelnym redaktorem została w 1952 r. W 1958 r. otrzymała za twórczość literacką dla dzieci nagrodę Prezesa Rady Ministrów, a w 1956 r. Złoty Krzyż Zasługi.

Napisała: Rodzice pracują — 1947, O ślimaku co pierogów z serem szukał — 1950, Uczniowie III klasy — 1950, Na Karolewskiej — 1951, Swoimi słowami — 1952, Nową drogą przez nowy most — 1953, Bajka o kłosku pszenicy — 1955, W Marcelkowej klasie — 1955, Malowany wózek — 1957, Marcinkowe wierszyki — 1957, Złota kula — 1957, Tajemnica zielonej pieczęci — 1959, Chłopak na opak — 1960, O królownie, która się bała, że jej korona z głowy spadnie — 1960, Scyzoryk i koledzy — 1960, Dziewczyna i chłopak czyli heca na 14 fajerek — 1963, Raz, gdy chciałem być szlachetny — 1963.

Janina PORAZIŃSKA — ur. 1888 r. w Lublinie, studiowała na wydziale przyrodniczym. Debiutowała w 1903 r. Należała do redakcji Przyjaciela Dzieci, a w 1917 r. została współzałożycielką Płomyka. W latach późniejszych redagowała czasopisma „Płomyczek“, „Słonko“ i „Poranek“. W 1950 r. otrzymała za twórczość dla dzieci nagrodę Związku Literatów Polskich. W 1955 r. za całokształt pracy literackiej została odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 1957 r. przyznano jej nagrodę miasta Warszawy.

Napisała m. in.: O dwunastu z Zapiecka — 1946, Borówka — 1947, Była sobie gaska — 1947, Pleciugowe nowinki — 1947, O kurczątku, które miało pięć matek — 1948, O babulce — 1950, Baj-

durki — 1952, Za górami za lasami — 1952, Agata nogą zamiata — 1953, Kacperek — 1954, Za trzydziestą rzeką — 1955, Zuchwały strzyżyk — 1955, Dwie Dorotki — 1957, Kto mi dał skrzydła — 1957, Tajemnicze butki — 1958, Pan Twardowski w Czupidłowie — 1959, Starodziej — 1962.

Halina RUDNICKA — pisze książki o tematyce historyczno-społecznej. Za swą twórczość dla dzieci i młodzieży otrzymała nagrodę miasta Warszawy w 1951 r. oraz nagrodę Prezesa Rady Ministrów w r. 1960.

Dla dzieci napisała książki: Polną ścieżką — 1949, Płomień gorący — 1951, Uczniowie Spartakusa — 1951, Promień za kratą — 1956, Zielona rakieta — 1958, Chłopcy ze Starówki — 1960.

Stefania SZUCHOWA — Za całokształt twórczości dla dzieci i młodzieży wyróżniona w 1959 r. nagrodą Prezesa Rady Ministrów.

Jest autorką książek: Staszek kupuje nowe buty — 1948, Dzieci zwierząt — 1950, Przedszkolaczki — 1951, Zimowe szczęście — 1951, Wiosenne zagadki — 1954, Od wiosny do wiosny — 1955, O Elżbietce i jej braciszku — 1955, Steć i koszyczek — 1956, Baśń o Krakusie i wawelskim Smoku — 1957, Mateuszek na czarowanej wyspie — 1958, Za miłą trzecią — 1959, Księżycowe piosenki — 1960, Marcin i jego miasto — 1963.

Ewa SZELBURG-ZAREMBINA — ur. w 1899 r. na Lubelszczyźnie, ukończyła Wydział Filozoficzny na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jest autorką wielu książek dla dorosłych i młodzieży. W 1948 r. otrzymała nagrodę miasta Warszawy, a w 1953 r. nagrodę Prezesa Rady Ministrów. W 1960 r. została odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Dla dzieci napisała wiele.

Oto niektóre z utworów: Lech, Czech i Rus — 1945, Rybak i sosna — 1945, Jak śniegowy bałwanek do morza wędrował — 1946, Jak Paździorek budził serca w ludziach — 1947, Po nitce do kłębka — 1947, Towarzysze — 1947, Wesoła praca — 1947, Choinka rybackiego synka — 1948, Igielka ze złotym uszkiem — 1948, Każdy Tomek ma swój domek — 1948, Książeczka 1-majowa — 1948, Najdzielniejszy z rycerzy — 1948, Watowe ludki — 1948, Baśnie — 1949, Jedzie traktor — 1949, Kije samobije — 1949, Rycerze Tatr — 1949, Śladem gołębi — 1950, O Sobiepanku i Samolubku — 1951, O warszawskiej syrenie — 1951, Witamy nowy rok — 1952, Mały Afrykańczyk — 1953, Przygoda Misia — 1954, Dary czterech wróżek — 1956, Dlaczego pies goni zająca? — 1956, Bajka o gęsim jajku, raku Nieboraku, kogucie Piejaku, kaczcze Kwaczce, kocie Mruczku i psie Kruczku — 1957, Czarodziejskie przygody — 1957, Chłopiec z Perły Urodzony — 1958, Dzieci z wysp koralowych — 1958, Strażacy — 1958, Hanusia — 1959, Królestwo bajki — 1959, Dziwne przygody Ignasia — 1962.

Helena Jurewicz

WBP — Katowice

Dzieci szkolne w bibliotece

Przysłowie mówi, że przyzwyczajenia nabyte w młodości towarzyszą człowiekowi przez całe życie. O prawdzie zawartej w tym ludowym powiedzeniu musi pamiętać każdy bibliotekarz, który z racji swego zawodu ma kontakt z dziećmi. Od niego przecież zależy, czy młodociany czytelnik pozostanie na stałe w kręgu oddziaływania dobrej książki.

Aby pomóc koleżankom w trudnej pracy, jaką jest zdobywanie i wychowanie dziecięcych czytelników, podaję kilka uwag o pogadankach dla dzieci w różnym wieku.

KLASY I i II

Przyjmując wycieczkę klasy pierwszej (pod koniec roku szkolnego) i klasy drugiej, mówimy dzieciom, że znajdują się w bibliotece dla dzieci, to znaczy w miejscu, gdzie zostały dla nich zgromadzone książki i piśmka, pokazujemy, gdzie są ułożone i jak z nich można korzystać, zapoznajemy z przepisami, uczymy poszanowania książki, dotykania jej czystymi rękami, przewracania kartek bez ślinienia palców, nie zaginania rogów, posługiwania się zakładką, dbania o to, by książka była jak najdłużej piękna, by zawsze mogła radować dziecko, które będzie ją brało do czytania. Pokazujemy dziecku okładkę, kartki, stronicę, uczymy wynajdywania czytanek według podawanej numeracji stronic. Wycieczkę kończymy opowiadaniem baśni.

KLASA III

Dzieciom z klasy trzeciej mówimy, co to jest biblioteka (czytelnia-wypożyczalnia), jakie przepisy obowiązują w bibliotece, z jakich książek dzieci mogą korzystać i gdzie są one ustawione, wymieniamy kilku charakterystycznych autorów (Grabowska, Januszewska, Konopnicka, Kownacka).

Na przykładzie wybranej książki zapoznajemy z jej układem, omawiając kartę tytułową, autora, tytuł. Mówimy o numeracji stronic, spisie treści, ilustracjach, objaśnieniach, słowniku, alfabetycznym spisie treści.

Przeprowadzamy z dziećmi ćwiczenia na wyszukiwanie w danej książce czytanek lub tytułów rozdziałów. Dziecko otrzymuje książkę i kartkę

z napisanym tytułem jednej czytanki lub rozdziału z danej książki i odszukuje w niej wskazaną czytankę lub rozdział, posługując się spisem treści.

KLASA IV

Klasę czwartą, oprócz wiadomości o bibliotece, zapoznajemy z różnymi publikacjami: plakatem, ulotką, gazetką, różnymi rodzajami czasopism, mówimy o powstawaniu książki i o tym, jak dociera ona do czytelnika.

Staramy się w sposób bardzo łatwy zobrazować przemiany, jakim uległa książka począwszy od ciosania i ryćcia w kamieniu aż do formy dzisiejszej. Omawiając wytwarzanie książki współczesnej, podajemy wiadomości o autorze, wydawcy, drukarni, ilustratorze, introligatorze, księgarni.

Zapoznajemy z układem książki, z takimi elementami jak: 1) karta tytułowa, autor, tytuł, podtytuł, miejsce wydania, rok wydania, wydawnictwo, nakład, wydanie, 2) ze spisem rzeczy 3) z przedmową, wstępem, 4) z ilustracją.

KLASA V

Czytelnicy na poziomie klasy piątej dowiadują się (bądź sami ją podają) o definicji: co to jest biblioteka, jakie znają rodzaje bibliotek (szkolna, publiczna), jakie są w nich formy udostępniania książek (czytelnia, wypożyczalnia), zapoznają się z regulaminem, z ustawieniem książek, z katalogiem alfabetycznym (autorski i tytułowy), rzeczowym (działowy i zagadnieniowy).

Omawiamy z nimi kartę katalogową ze szczególnym uwzględnieniem sygnatury (znaki micjsca książki na półce). Przeprowadzamy ćwiczenia w posługiwaniu się katalogami, rozdajemy w tym celu kartki ćwiczebne dwu- i trzysobowym grupom czytelników. Przykładowo podajemy dwie kartki użyte do tego ćwiczenia. Kartek przygotować trzeba tyle ile będzie grup czytelników.

A

1. Weź katalog, w którym możesz znaleźć książkę: Centkiewicz A., Centkiewicz C.: „Odarpi, syn Egilwy“.

1-2-3. Znajdź tę książkę w katalogu. Zapisz jej autorów, tytuł, sygnaturę. 2. Odnieś katalog na miejsce.

1-2-3. Przejrzyj tę książkę i zapisz jej adres wydawniczy.

1-2-3. Zorientuj się co jest treścią tej książki (jak to zrobisz).

B

1. Weź katalog, w którym możesz znaleźć książkę „Tania i skarb“.

1-2-3. Znajdź tę książkę w katalogu, zapisz jej autora, tytuł i sygnaturę.

2. Przynieś książkę z półki.

3. Odnieś katalog na miejsce.

1-2-3. Przejrzyj tę książkę i zapisz jej adres wydawniczy.

1-2-3. Zorientuj się co jest treścią tej książki. (Jak to zrobisz).

Litery u góry kartki (A czy B) oznacza numer grupy pracujących zespołowo czytelników. Cyferki (1-2-3) oznaczają poszczególnych czytelników danej grupy, wykonujących przeznaczone dla nich polecenie, cyfra 1-2-3 oznacza, że dane polecenie wykonuje cała grupa wspólnie.

Dalszym etapem szkolenia na tym poziomie będzie praktyczne zapoznanie czytelnika z układem książki, z jej wewnętrzną strukturą poprzez lekcje biblioteczne.

KLASA VI

Czytelników na poziomie klasy szóstej zapoznajemy z układem encyklopedii, słowników i uczymy posługiwać się nimi, szczególnie słownikiem wyrazów obcych oraz ortograficznym.

Objaśniamy, jak korzystać z programów radiowych i teatralnych, z książki telefonicznej i prostego rozkładu jazdy, zapoznajemy ogólnie z prasą i układem treści w czasopiśmie. Wszystkie te pogadanki łączymy oczywiście z ćwiczeniami praktycznymi.

Zaczynamy też na tym poziomie prowadzić tzw. lekcje biblioteczne tematyczne, które uczą samodzielnego poszukiwania w książkach, czasopiśmie, encyklopediach, słownikach itp., uczą zbierać materiał dla opracowania danego tematu, robić zestawienie książek i innych pomocy, w których można znaleźć poszukiwane, potrzebne wiadomości.

Każda lekcja biblioteczna składa się z trzech części:

Część I — Objaśniamy lub wydobywamy od dzieci wiadomości o książce, bibliotece, katalogach, zapoznajemy z tym, co będą robiły i rozdajemy kartki ćwiczebne z poleceniami.

Część II — Ćwiczenie wykonane samodzielnie przez dzieci.

Część III — Sprawdzenie, jakie wiadomości dzieci znalazły i w jakich książkach.

KLASA VII

Z grupą czytelników klas siódmych, która już brała udział w poprzednich ćwiczeniach, prowadzimy między innymi lekcje zapoznające z dziejami książki. Przed podaniem dzieciom tematu, na jaki będą wyszukiwać wiadomości w księgozbiore, dowiadujemy się, co wiedzą o układzie książek i katalogach. Potem uczestników lekcji dzielimy na grupy wspólnie pracujące, rozdajemy im karty ćwiczebne do samodzielnego poszukiwania i opracowania odpowiedzi.

Gdy dzieci zbiorą już potrzebne wiadomości, co trwać powinno 30 minut, będą je kolejno podawały, a prowadzący lekcję powiąże je w zrozumiałą i logiczną całość. Lekcję zakończy zebranie bibliografii (spis lub wystawa książek).

Krystyna Wosiowa

MBP — Sosnowiec

Biblioteka — środowisko a osobowość bibliotekarza

Gawęda doświadczonego praktyka

Od lat mówi się, że o pracy każdej biblioteki decydują trzy warunki: lokal, księgozbiór, bibliotekarz, przy czym zawsze ów bibliotekarz jest zaledwie tym skromnym dodatkiem, wymienianym dopiero na trzecim miejscu. Na przekór więc tradycji pozwolę sobie zająć się właśnie pracownikami naszych bibliotek, owymi „inżynierami dusz ludzkich” — bez patosu.

Stąd też uwagi moje dotyczące powyższego problemu nie są oparte na żadnej lekturze skryptowo-podręcznikowej, nie stanowią żadnej recepty, nie zawierają żadnych teoretycznych zaleceń — jest to gawęda oparta wyłącznie na długotrwałej obserwacji trzech placówek filialnych naszego miasta.

Na początek — kilka słów o nim.

Nasze miasto liczy ponad 100 tys. mieszkańców i jak wszystkie miasta woj. katowickiego tego typu jest wysoce przemysłowe, ma dzielnice stare i nowo powstające, budowane na naszych oczach. Stąd też nie sta-

nowi ono bynajmniej jakiegoś jednolitego organizmu, każda dzielnica jest w jakimś sensie inna, nie ze względu na stare i nowe budownictwo, lecz ze względu na inne, charakterystyczne dla siebie środowisko ludzkie.

Pierwszą naszą filię biblioteczną uruchomiono w najbardziej odległej wówczas od centrum miasta dzielnicy, zabudowanej raczej małymi domkami robotniczymi — i takie tam właśnie jest środowisko: typowo robotnicze, osiadłe we własnych domkach z ogródkiem.

Kadra biblioteczna nie była wówczas tak bardzo wyborowa. Osadziliśmy tam bibliotekarkę wywodzącą się z klasy robotniczej, z dość dużą praktyką i 7 klasami szkoły podstawowej. W krótkim czasie filia, nazwijmy ją filią A, rozwinęła się pięknie.

Bibliotekarka znalazła wspólny język z mieszkańcami-czytelnikami, stała się ich powiernicą i „współczującą duszą” żon dobrych i niedobrych mężów, matek złych i dobrych, zdrowych i chorych dzieci. Znalazła czas na uśmiech i życzliwe słowo dla mężczyzn, młodzieży i dzieci. Znała księgozbiór, umiała i chciała znaleźć tę właśnie, a nie inną ciekawą książkę dla każdego.

Niestety musiała pracę u nas porzucić. Na osieroconą placówkę wydelegowano panią Martę, która się tam poczuła jak zdegradowana wiel-

kość. Cóż za środowisko! Cóż za język u tych ludzi! Cóż za poziom! To było straszne! Gorsze, bo stało się straszne dla placówki. Ludność, czytelnicy zaczęli ją omijać. Czytelników było coraz mniej. Zdarzały się nawet skargi z ich strony na bibliotekarkę.

Nie było innej rady jak wymienić osobę na inną. Problem nie łatwy, bo nie bardzo jest kogo tam posłać, a przecież trzeba na nowo zdobywać zaufanie społeczeństwa, powiedzieć sobie społeczeństwa w jakiś sposób zlekceważonego, dotkniętego, obrażonego.

Następna, cichutka i niepozorna Marysia, stamtąd właśnie pochodząca, już z maturą i kwalifikacjami bibliotekarskimi, swoją pracowitością, dbałością o bibliotekę, życzliwym stosunkiem do ludzi wyrównała to, co Marta straciła. Biblioteka zaś wrosła na nowo w dzielnicę, stała się znów „naszą biblioteką“. Marysia ma autorytet i zaufanie czytelników.

Druga — filia B usytuowana jest w dzielnicy peryferyjnej, pozabawionej prawie zupełnie placówek kulturalno-rozrywkowych, zamieszkałej w „3“, przez klasę robotniczą; reszta to inteligencja, głównie zatrudniona w kopalni, stanowiącej punkt ciężkości dzielnicy.

Filię B w chwili jej uruchomienia objęła p. Z. Bibliotekarka o dużej wiedzy, znajomości literatury, ale chodząca jak kot własnymi drogami, uprzejma, ale jakaś daleka, niezachęcająca. Filia owszem rozwijała się, ale była taką sobie wypożyczalnią. Swoiste metody pracy przysporzyły ponadto trochę niedokładności, więc przyszła nowa — pani R. po pewnej praktyce w Bibliotece Centralnej.

Uważała tę filię dla siebie za awans zobowiązujący. Z natury dokładna i energiczna, wyprowadziła placówkę na czyste wody. To była jej placówka, porządek, czystość, oranżeria. Szybko nawiązała kontakt z czytelnikami, ma u nich autorytet, jest ceniona. Tu powstało pierwsze koło prawdziwych przyjaciół biblioteki w naszym mieście. Przyjaciół, którzy gdy potrzeba, dostarczają węgla, zreperują to i owo, odnowią lokal biblioteki.

Placówka się pięknie rozwija. Już od kilku lat potrzebna jest tam także filia dla dzieci. Wrosła? — Wrosła! Wypielęgnowana przez panią R.

Filia C miała wciąż 500, niewiele ponad 300 czytelników, Mówiło się o niej: „Nie rozwinie się. W takim nowym osiedlu, gdzie mieszka ludność napływowa ze wsi, tam nie wiedzą, co to książka“. I tak to było: 500, 530, 540 itd.

Bibliotekarki się zmienialiły. Czytelnicy pozostawali sami. Prócz tego — chuligaństwo, awantury, milicja.

Mira postanowiła inaczej. Mira chce mieć wolny dostęp do póleek, bo lokal po temu odpowiedni, ale musi mieć pomoc. Tej zaś nie może jednak uzyskać, dopóki nie będzie miała tysiąca czytelników. Tak mówiła, a za bardzo mówić nie lubiła, raczej „taka milcząca“.

Mira dokładniej przypatrzyła się czytelnikom. Jest dużo młodzieży, szukają lektur, radzą się, bo to taki i inny temat w szkole. Gdzie znaleźć poszukiwane materiały? Nawiasem mówiąc Mira była polonistką, a właśnie język polski potrzebuje szerokiego oparcia o literaturę. I szukaj materiałów zagubiony uczniaku! Mira zatem zaczęła radzić i dobierać. W końcu orzekła, że jej potrzebna jest skromna czytelnia, choćby tylko do czytania lektur.

Dziś nie wiadomo, kiedy przekroczono tam tę magiczną cyfrę 500, a nawet tysiąc czytelników. Okazało się, że czytać w tym nowym osiedlu potrafia, a nawet chcą czytać. Koniec opowieści, czas na wniosek i morał:

Ludzie patrzą na nas — bibliotekarzy, na naszą pracę, na naszą wiedzę, na naszą uprzejmość i na nasz stosunek do nich. Oni nas oceniają. Na podstawie tej oceny filia jest albo mierna wypożyczalnią, albo „naszą biblioteką“, potrzebną, a nawet niezbędną placówką kulturalno-światową.

Co piąty pracownik naszym czytelnikiem

Kiedy w lutym 1964 roku nasza biblioteka otrzymała wytyczne do współzawodnictwa bibliotek związkowych pod hasłem — „Pracujemy lepiej, szybciej, oszczędniej“ oraz do konkursu czytelniczego „Czy znasz literaturę współczesną“ — ucieszyliśmy się bardzo. Każda nowa akcja biblioteczna wpływa dodatnio na rozwój czytelnictwa i popularyzację książek.

Po wielu rozmowach i dyskusjach w niewielkim, 3-osobowym gronie bibliotekarek, po omówieniu wszystkich wiążących się z obiema akcjami zagadnień z kierownikiem kulturalno-oświatowym Rady Zakładowej i Radą Biblioteczną na posiedzeniu dnia 9 kwietnia 1964 r., biblioteka nasza podjęła zobowiązania:

- zwiększyć ilość czytelników do 5.000 osób na koniec roku 1964.
- zwiększyć ilość czytelników spośród zalogi huty do 20%.
- opracować kartotekę przedmiotowo-biograficzną,
- przeprowadzić konkurs czytelniczy „Czy znasz polską literaturę współczesną“

Pozostałe pozycje zobowiązań nie nastroczały większego kłopotu ponieważ spotkania autorskie i odczyty organizuje się ciągle, punkty biblioteczne są i pracują zadawalająco.

Aby jednak zrealizować wymienione wyżej zobowiązania, zmuszone byliśmy szukać nowych form propagandy, nowych form pracy z czytelnikiem, by liczba 5000 czytelników na koniec roku była realna.

Także opracowanie kartoteki przedmiotowo-biograficznej było dużym i trudnym zadaniem, ponieważ księgozbiór Biblioteki liczy 26 tys. tomów. Jeżeli miał on w pełni służyć pracownikom hut i tym wszystkim, którzy dokształcają się, poszukują opracowań krytyczno-literackich i popularnonaukowych, praca nad kartoteką musiała być szybko przeprowadzona. Już 1 września oddaliśmy do użytku czytelników nowy katalog liczący około 3500 kart.

Dyskutując jeszcze w marcu z Radą Biblioteczną i przedstawicielem Rady Zakładowej na temat podjęcia zobowiązań, szczegółowo analizowaliśmy wszystkie możliwości biblioteki w tym zakresie. Rada Biblioteczna, która dużo i skutecznie pomaga bibliotece, wie najlepiej, że na co dzień bibliotekarki przeciążone są pracą, że rocznie na jedną pracownicę przypada ponad 37.000 wypożyczeń, toteż postanowiono — i słusznie, zwrócić szczególną uwagę na jakość pracy z czytelnikiem, a specjalną troską otoczyć uczących się, tych którzy na kursach, w technikach i szkołach zaocznych zdobywają wykształcenie średnie. Postanowiono też zwiększyć procent wypożyczeń literatury popularnonaukowej.

Postanowiono — to znaczy zabrałyśmy się do jeszcze intensywniejszej pracy.

W celu pozyskania 20^{0/0} załogi zakładu jako czytelników — wykonano w malarni huty trwałe, wielobarwne, estetyczne planse. Planse te umieszczone zostały przy bramach wyjściowych huty, na wydziałach produkcyjnych, w biurach i stołówkach. Podobne planse tylko z inną treścią umieszczono we wszystkich szkołach osiedla, w internacie międzyszkolnym, w hotelach robotniczych, w Klubie Sportowym, Domu Książki, a nawet w haliu przedszkola dla rodziców.

Ta akcja propagandowa — „akcja plansz” jak ją nazwałyśmy, dała nam już około 200 nowych czytelników i oczywiście trwa nadal. Wierzymy, że wiele osób, które przechodząc, nie zwróciły do tej pory uwagi na nasze planse, w momencie kiedy zaistnieje konieczność zdobycia lektury, słownika czy ciekawej książki — przypomni sobie o ogłoszeniu zachęcającym do korzystania z księgozbioru biblioteki i na pewno trafi do nas.

W propagowaniu biblioteki i jej księgozbioru wiele pomaga nam zakładowy radiowęzeł i „Gazeta”.

Organizowane w każdym tygodniu przez radiowęzeł koncerty życzeń mają już swoich zwolenników. Audycje te zawierają dużo muzyki, są w nich przeważnie słowa pochwały, podzięk i uznania. W koncertach mówi się o grupie osób — pracowników jednego wydziału, który najliczniej reprezentowany jest w bibliotece, o wyróżniających się czytelnikach. Wymienieni w koncertach są raczej zadowoleni, bo przecież miło jest otrzymać życzenia tak publicznie, gdy słyszy je majster czy kierownik, gdy słyszą je koleżanki i koledzy. Koncerty te to taki mały doping dla tych zapomnianych ociągających się ze zwrotem książek, dla zaginających karty książek, a śmiem twierdzić, że również i dla tych którzy nie byli jeszcze w naszej bibliotece.

Oprócz stałych koncertów życzeń, przez radiowęzeł czytane są fragmen-

ty książek, nadawane audycje okolicznościowe, a także całe montaże słowno-muzyczne.

Szukając nowych, ciekawych i skutecznych form pomocy czytelnikom w wyborze książek, nawiązałyśmy ścisły kontakt z redakcją „Gazety”. Ukazuje się ona w każdej środę tygodnia w nakładzie 3.000 egzemplarzy. Na jej łamach zamieszczamy nasze artykuły „Co czytać: Nowości w naszej bibliotece”, o imprezach prowadzonych przez bibliotekę, o organizowanych wystawach.

W Dniach Oświaty Książki i Prasy na łamach „Gazety” przeprowadziłyśmy konkurs czytelniczy „Czy znasz pisarzy polskich?”. Konkurs polegał na poprawnym rozpoznaniu konturów twarzy pisarza oraz wymienieniu kilku tytułów jego książek. Konkurs rozwiązało poprawnie 45 osób. Zaledwie kilka przysłało niewłaściwe odpowiedzi.

W planie pracy naszej biblioteki jednym z zasadniczych zadań jest organizowanie odczytów, prelekcji i spotkań autorskich.

W tym celu biblioteka utrzymuje stały kontakt z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, którego prelegenci są naszymi częstymi gośćmi, i z Muzeum Regionalnym w Częstochowie. Na przykład bardzo udany odczyt odbył się w pierwszych dniach września w internacie międzyszkolnym. Internat ten zamieszkuje 400 chłopców (z tego 196 jest czytelnikami naszej biblioteki), którzy przybyli do Częstochowy z różnych stron Polski, nie znają ani miasta ani regionu. Odczyt — „Rozwój Częstochowy i regionu częstochowskiego” odbył się w szczernej wypełnionej świetlicy internatu. Myślę, że po tej prelekcji chłopcy ci inaczej patrzą na mijane zabytkowe domy, zostali zorientowani w historii miasta, które na kilka lat, a może na zawsze stanie się ich miastem.

Jak z tego widać odczyty organizowane przez bibliotekę odbywają się nie tylko w naszym lokalu. Poza już wymienionym przykładem warto wspomnieć i o takim odczycie, który

odbył się w przedszkolu. Mamy tam dobrze pracujący punkt biblioteczny. Przedszkole liczy 120 dzieci. Odczyt zorganizowano na zebraniu ogólnym rodziców. Obecnych było 96 osób. Tematem był „Rozwój psychiczny dziecka ze szczególnym podkreśleniem nerwowości u dzieci“. Lekarz wygłaszający prelekcję był wprost zasypany pytaniami przez rodziców, a co ważne, wszystkie książki psychologiczne i pedagogiczne, znajdujące się w punkcie, zostały natychmiast wypożyczone.

Odczyty organizowane w samej bibliotece, to m.in. „Czy Pani lubi Rodziewiczównę?“, „Powojenna literatura Polski Ludowej“. — temat specjalnie dla tych, którzy biorą udział w konkursie czytelnictwa „Czy znasz polską literaturę współczesną?“.

Jeżeli chodzi o ten konkurs, to pracę nad nim zaczęliśmy od krótkiej notatki w prasie. Oczywiście, w pierw zapewniliśmy niezbędne fundusze na nagrody. Rada zakładowa, która żywo interesuje się biblioteką i nigdy nie odmawia swojej pomocy, przeznaczyła na ten cel 3.000 zł. Po- stanowiono za tę kwotę zakupić trzy nagrody dla uczestników konkursu.

Dalej sprawa potoczyła się normalnym torem: wydzielona półka książek konkursowych, wystawki obwo- łut, ogłoszenia, radiowęzeł, afisze no i „włócznie dziury w brzuchu“

czytelnikom, by zechcieli wziąć udział w konkursie.

Efekt krzątania się wokół konkursu jest już widoczny, zebrano dotąd 296 prac. Są one oczywiście różne. Jedne wnikliwe, opracowane starannie, inne wręcz słabe i nie na temat. Za wszystkie równie gorąco dziękujemy naszym czytelnikom.

A przecież poza tym wszystkim istnieje codzienna mrówcza praca z czytelnikiem indywidualnym, porady, wskazówki, informacje, praca z książką: okładanie, klejenie, sygnowanie, katalogowanie, prace statystyczne, ciągłe pełne ręce roboty.

By z tym wszystkim się uporać zaczęliśmy systematycznie wykorzystywać tzw. małe odcinki czasu, czyli małe kilkunastowe luki między wypożyczeniami lub wolne minuty po ułożeniu kartotek. Skrupulatnie wykorzystywane te właśnie małe odcinki czasu dają świetne rezultaty. Wtedy powstają szkice audycji, teksty wywieszek, na bieżąco klejone są zniszczone książki i włączane karty katalogowe.

Dlatego też nasze zobowiązania we współzawodnictwie nie mają „okolicznościowego“ jednorazowego charakteru.

Analizując dane statystyczne pierwszego półrocza 1964 roku łatwo się przekonać, że biblioteka nasza zrobiła krok naprzód. W liczbach praca nasza przedstawia się następująco:

ilość	I półr. 1963	I półr. 1964
czytelników	2384	3239
odwiedzin	28002	42726
wypożyczeń	50751	58707
Średnia frekwencja dzienna	221 osób	347 osób
	332 książek	466 książek
wieczorów bajek	15	21
prelekcji i odczytów	4	4
spotkań autorskich	1	2
wystaw książek	1	2
konkursy czytelnicze	—	296 prac

Pragniemy, by zobowiązania podjęte we współzawodnictwie nie tylko

wykonać, ale nawet przekroczyć. Czy nam się to uda, pokaże czas.

Jak się uczyć?

Nie tak dawno, bo w połowie października odbyły się egzaminy częściowe dla uczestników korespondencyjnych kursów bibliotekarskich. Pierwszego stycznia zaczęła naukę następna grupa bibliotekarzy, na nowym 2-letnim kursie korespondencyjnym.

Łączenie pracy zawodowej z dokształcaniem na pewno jest rzeczą niełatwą, nie znaczy to jednak, że niemożliwą.

Ponieważ doskonale znam z własnej praktyki smutki i kłopoty uczestników zaocznych kursów, pragnęłabym podzielić się ze współtowarzyszami niedoli doświadczeniem nabytym w polu.

Metody pracy, które stosowałam, w moim wypadku dawały niezłe rezultaty, być może więc, że przydadzą się również komu innemu.

Oczywiście nie znam naukowych recept na skuteczne uczenie się ani sposobów gwarantujących osiągnięcie pomyślnych rezultatów, mogę jedynie opowiedzieć, jak uczyć się sama.

Porcja nadesłanych z POKKB skryptów jest raczej duża: najpierw część, a potem w paru ratach pozostałe. To trochę przeraża. Aby przekonać się, co mi grozi, po otrzymaniu pierwszych skryptów, od razu przystąpiłam do ich lektury. Przeczytałam po prostu wszystkie po kolei. To ułatwiło mi później systematyczną naukę.

Biorąc do ręki skrypt miałam już jakieś, choć raczej mgliste, pojęcie całości. Czytanie nie zajmowało mi zbyt wiele czasu, a później za to mogłam się uczyć krócej.

Następnym etapem było już przyswajanie sobie zawartego w podręcznikach materiału. Wyglądało to tak: Czytałam już oddzielnie i bardzo uważnie skrypt, z którego miałam się uczyć, a następnie rozpoczynałam lekturę po raz trzeci, podkreślając ołówkiem zdania najważniejsze — ich treść należało zapamiętać. Oznaczałam sobie zdania niezrozumiałe, czytałam je jeszcze raz, szukając wyjaśnień w tekście poprzedzającym i następującym, a potem, gdy pojęłam o co chodzi, tłumaczyłam sobie tę nowo odkrytą treść na własny język.

Ponieważ mam pamięć wzrokowo-ruchową, daty i ważniejsze tytuły czy cyfry, jeżeli trzeba było je zapamiętać, zapisywałam na osobnej kartce, do której co jakiś czas zaglądałam, aby zapiski te utrwalić w pamięci.

Przy szczególnie opornych datach starałam się połączyć je z innymi dobrze znanymi faktami, bądź skojarzyć z jakimiś liczbami, ustalając np., że coś miało miejsce trzy lata przed czy po jakimś wydarzeniu, cztery lata przed końcem wieku itp.

Zapisując daty na kartce porządkowałam je według kolejności faktów, co też ułatwiało mi ich przyswojenie.

Każdego wieczoru starałam się znaleźć trochę czasu (około godziny) na studiowanie skryptu, wprowadzić z bólem serca, bo wołałabym czytać coś innego, brałam go jako lekturę do poduszki.

Po dokładnym przerobieniu zawartego w skrypcie materiału, usiłowałam odpowiedzieć na pytanie podane na końcu. Prawidłowość odpowiedzi sprawdzałam w tekście, tam też szukałam materiału do pytań zbyt trudnych.

Pracę pisałam dopiero po gruntownym przerobieniu skryptu, sprawdzając przy tym czy uwzględniłam wszystko, co sugerował temat zadania. Przekonałam się, że nie mając opanowanego materiału, a więc nie rozumiejąc pytań nie mogę na nie prawidłowo odpowiedzieć.

Ucząc się w ten sposób zauważyłam, że nie wszystkie skrypty pochłaniają równie dużo czasu. Treść wielu z nich daje się łatwo przyswoić w znacznie krótszym okresie.

Powtarzając materiał do egzaminu przeglądałam skrypty pobieżnie, kontrolując, czy pamiętam treść podkreślonych zdań.

Rzeczy, których pomimo wielokrotnych usiłowań nie mogłam zrozumieć, wyjaśniono mi w Punkcie Konsultacyjnym.

Tych moich uwag jest raczej niewiele i być może wyglądają zatrważająco, bo to i tyle razy czytać i jeszcze się potem uczyć. Mnie ten sposób jednak bardzo pomógł, bo umożliwił szybsze uczenie. Zresztą z rozmów z koleżankami wyciągnęłam wnioski, że i one czytały skrypty nie mniejszą ilość razy niż ja, ale robiły to w bardzo krótkim okresie czasu.

Sama stwierdziłam, że jeżeli miałam jakąś porcję skryptów nietkniętą, nadrobienie materiału sprawiło mi znaczną trudność. Musiałam na naukę poświęcić więcej czasu i uczyć się z większym wysiłkiem. Wiadomości pochłaniane w szybkim tempie nie chciały się uleżeć, ugruntować i w rezultacie z całej nauki pamiętałam raczej niewiele. To właśnie każało mi zmienić system pracy.

Pisząc do Poradnika o swoich metodach, nie chcę udowodnić, że są one najlepsze, ale myślę, iż mogą być bodźcem do refleksji, jak trzeba się uczyć, a może nawet punktem wyjścia dla wymiany doświadczeń na ten temat.

Uczestniczka korespondencyjnego Kursu Bibliotekarzy

OD REDAKCJI:

Uwagi koleżanki Redakcja pragnie uzupełnić informacją o książkach, które udzielią praktycznych wskazań, jak należy się uczyć:

PIETRASIŃSKI Zbigniew: PSYCHOLOGIA SPRAWNEGO MYŚLENIA. W-wa 1949 „Wiedza Powszechna“ s. 244. Seria „Sygnały“.

PIETRASIŃSKI Zbigniew: SZTUKA UCZENIA SIĘ. W-wa 1960 „Wiedza Powszechna“ s. 255, tabl. 16, rys., bibliogr. Seria „Sygnały“.

RUDNIAŃSKI Stefan: TECHNOLOGIA PRACY UMYSŁOWEJ. (Higiena, organizacja, metodyka.) Wyd. 5 uzup. W-wa 1957 Lud. Spółdz. Wydawn. s. 210, 1 nlb., bibliogr.

20 lat...

Elżbieta Hatko

Agnieszka Roszkowska

Leon Świątkowski

MBP — Katowice

Bogaty dorobek Miejskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach

Dnia 27 stycznia 1965 roku miasto Katowice obchodzi 20. rocznicę wyzwolenia. Minione Dwudziestolecie było okresem intensywnej pracy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. W jubileuszowym roku XX-lecia czas więc na podsumowanie jego wszechstronnego dorobku.

Katowice to stolica najbardziej w Polsce uprzemysłowionego województwa, miasto, którego ludność w porównaniu z rokiem 1945 wzrosła prawie dwukrotnie i wynosi obecnie ponad 280 tysięcy.

Dwa czynniki zadecydowały o jego dynamicznym rozwoju: węgiel i stal. Stąd też liczne kopalnie, huty i inne obiekty przemysłowe wpływały na charakter nie tylko miasta, ale i jego mieszkańców.

Katowice stanowią centrum Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, tu też powstały tu liczne instytuty, urzędy i ośrodki kulturalne. Jest to miasto stosunkowo młode, bo stuletnie, bez tradycji humanistycznych, ulegające natomiast silnym wpływom skoncentrowanego tu przemysłu.

Rozwój techniki, wzrost produkcji — wszystko to przyczynia się do powstania coraz trudniejszych do rozwiązania problemów na odcinku mieszkaniowym, usługowym oraz zaopatrzenia. Między innymi o rozwoju miasta

decyduje to, czy zapewniono jego mieszkańcom odpowiednic warunki zdrowotne i rozrywkowo-kulturalne. Istniejąca sytuacja ekonomiczna i społeczno-polityczna stwarza możliwości racjonalnej organizacji życia w mieście. Nie można tu pominąć roli bibliotek będących w jakimś sensie placówkami usługowymi. Zaspokajają przecież potrzeby kulturalne mieszkańców, zwłaszcza tych, którzy, aby sprostać wymaganiom współczesnego życia, uzupełniają swoje wykształcenie ogólne czy zawodowe.

Wyływają stąd poważne zadania dla biblioteki jako instytucji uczącej i wychowującej.

W okresie międzywojennym nie było na terenie Katowic takiej sieci bibliotecznej, jaką posiadamy obecnie. Istniały wprawdzie towarzystwa propagujące czytelnictwo, jak: „Nasza Czytelnia”, „Towarzystwo Czyteln Ludowych” o dosyć dużym zasięgu, prowadzące jednak swą działalność bez pomocy państwa, jedynie dzięki ofiarnej pracy społecznej.

Od akcji społecznej rozpoczęła także swą działalność Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach.

Wszyscy pamiętamy, z jaką nienawiścią okupant niszczył polskie książki. Pracę biblioteczną trzeba więc było rozpocząć od zera. Po odzyskaniu niepodległości mieszkańcy Katowic inspirowani przez ówczesny zespół biblioteczny podjęli zbiórkę polskich książek, tych które przetrwały lata wojny i stanowiły zalążek obecnie wielotysięcznego księgozbioru Biblioteki.

Była to akcja spontaniczna, podyktowana tęsknotą i miłością do ojczystego języka. Jej datę — rok 1945 — przyjmujemy za datę założenia Biblioteki, mimo że Prezydium Miejskiej Rady Narodowej powołało ją do życia, zgodnie z dekretem Krajowej Rady Narodowej, w roku 1946.

Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach działa poprzez tak zwaną centralę i filie. Pracuje w sytuacji dosyć trudnej, gdyż nie ma lokalu umożliwiającego skupienie wszystkich agend biblioteki, takich jak biura, wypożyczalnia dla dorosłych i dzieci, czytelnia oraz magazyny książek.

W początkach istnienia, to znaczy do roku 1949, pracowały cztery placówki podległe MBP. W tym czasie powstała także czytelnia naukowa i czasopism. W 1950 roku było już 10 wypożyczalni, w parę lat później utworzono pierwszą bibliotekę dziecięcą, a dziś sieć biblioteki liczy 23 placówki, w tym 16 filialnych dla dorosłych i dzieci (uniwersalnych), dwie młodzieżowe oraz czytelnię naukową i czasopism, a ponadto punkty biblioteczne.

W naszej codziennej pracy najważniejszy jest czytelnik. Musimy spełniać jego żądania. Czytelnik zaś wymaga rozumnej informacji o książce i pracy z nią, estetycznego lokalu i możliwości pracy z żadaną pozycją. Dużo zależy więc od lokalu i budżetu, ale jeszcze więcej od kadru.

W 1946 roku Miejska Biblioteka liczyła niewielu pracowników, dziś jest ich ogółem osiemdziesięciu. W pierwszym okresie swej działalności nie posiadała także kierownika zajmującego się wyłącznie biblioteką. Zarówno **Jerzy Kozubowski**, założyciel Biblioteki, jak i mgr **Zofia Pisarczyk** pełnili funkcje opiekunów z tytułu swej pracy w Wydziale Oświaty.

Następcy piastowali już tytuły kierowników, bądź dyrektorów, lecz ich praca w Bibliotece trwała często zaledwie kilka miesięcy, podobnie jak to zresztą bywało z pierwszymi pracownikami. Dużej stanowisko kierownicze zajmował **Adam Stawski**, którego zasługą jest właściwe biblioteczne opracowanie księgozbioru, przeszkolenie pracowników i zorganizowanie biblioteki na zasadach wówczas obowiązujących.

W roku 1951 dyrektorem został **Alfons Malecki** — pedagog z wykształcenia, bibliotekarz z zamiłowania. Za czasów jego kilkuletniej działalności od-

notowując się najpoważniejszy rozwój Biblioteki. On to czynił zabiegi zmierzające zarówno do ulepszenia samej pracy jak i jej warunków. Osoba dziś już nie żyjącego dyrektora Maleckiego pozostała w pamięci tych wszystkich bibliotekarzy, którzy go znali jako człowieka wymagającego ale sprawiedliwego, zabiegającego z niesłabnącym entuzjazmem o sprawy biblioteki.

Po Alfonsie Maleckim funkcję dyrektora objęła w dniu 1. VI. 1960 ob. **mgr Agnieszka Roszkowska** (od 1950 r. kierownik filii nr 6, od 1. XI. 1957 r. zastępca dyrektora).

Żywymi kronikami naszej Biblioteki są koleżanki **Gertruda Krzyściak**, **Amalia Rempel** i **Agnieszka Szynawa**. Pracują one od 1946 r. i wszystkie radości czy smutki Biblioteki stały się niezapomnianą częścią ich osobistego życia. Choć różne ze względu na temperament i zainteresowania, przecież jednakowe, gdy chodzi o dobro biblioteki.

Stosunkowo liczne jest grono tych, które w Bibliotece pracują 10 lat lub dłużej. Są to kol. kol. **Helena Magura** zatrudniona od 1948 roku oraz **Wanda Antonow**, **Stefania Górcka**, **Helena Renchen**, **Alfred Pichura** (wszyscy rozpoczęli pracę w 1950 r.), **Lidia Stupnicka** (1951), **Jadwiga Pilarek** (1952), **Emilia Badura** (1953), **Gizela Gardyńska**, **Gerda Nocoń** (1954), **Bibianna Moreinek**, **Aniela Dziubany** i **Urszula Siejek** (1955).

Nie można również pominąć milczeniem tych, którzy wprawdzie nie mają bezpośredniego kontaktu z czytelnikiem, ale od których zależy też, porządek i estetyka, a więc i sprawna praca placówki. Na wyróżnienie zasługują ob. **Weronika Cichoń** (filia nr 5) oraz **Franciszka Chrobok** (filia nr 6). Obie pracują od 1950.

Duży wkład w pracę centrali ma zatrudniona już od 11 lat nasza woźna ob. **Gertruda Kudela**. Każdego dnia parę minut przed godz. 10,00, z wypełnioną teczką, uśmiechnięta, zawsze chętna do pomocy rusza w teren „nasza Trudka“. Znają ją i cenią nie tylko bibliotekarki, ale wszyscy ci, z którymi biblioteka ma kontakty służbowe.

Pracownicy o dłuższym stażu są silnie związani z pracą, cechuje ich duże umiłowanie zawodu, co decyduje o osiągnięciach w pracy z czytelnikami, ułatwia oddziaływanie na nich i kształtowanie ich postawy ideologicznej.

Warto jednak sprawy kadrowe przedstawić od strony cyfr. **W 1964 r. na pełnych etatach jest zatrudnionych 53 osoby. 9 z nich to pracownicy administracyjni i obsługi, pozostali prowadzą działalność podstawową.**

O dążeniu naszych bibliotekarzy do podniesienia kwalifikacji świadczy najlepiej fakt, że 5 ma wykształcenie wyższe, 27 średnie zawodowe, 7 średnie ogólne, a jedynie 5 podstawowe.

Działalność Biblioteki w pierwszych dniach jej istnienia polegała przede wszystkim na gromadzeniu księgozbioru. Nie wzbogaciły go zbytnio dary społeczeństwa. Sytuacja w pierwszym, powojennym okresie jest zrozumiała, jeśli się weźmie pod uwagę, o czym już wspomniano, że właśnie tu na Śląsku okupant szczególnie pedantycznie niszczył każdą polską książkę. Niewiele ocalało, niewielkie więc były dary.

Mimo trudności w roku 1945 zebrano 1749 tomów, ale już 5 lat później księgozbiór liczył 52.996 tomów. Były to dalsze dary oraz książki zakupione z kredytów wojewódzkich i miejskich. Poszukiwano ich wszędzie. Pierwsze dokumenty nabycia świadczą o wędrownkach bibliotekarzy po domach prywatnych (zakupiono 3 księgozbiory prywatne), po krakowskich antykwariatach, po księgarniach bliższych i dalszych miast. Wędrownki ograniczono w 1949 r., kiedy to zaopatrywanie bibliotek w książki przejął Centralny Zarząd Bibliotek w Warszawie.

Przeciętnie przybywało co roku około 10.900 pozycji, choć były lata „tłuste“, takie jak rok 1951 — 14.258 tomów, 1958 — 12.716 tomów, 1962 —

15.439 tomów, i lata „chude” jak rok 1954 — 4.285 tomów, 1955 — 4.179 tomów, czy 1956 — 7.375 tomów.

W dniu 22 lipca 1964 r. księgozbiór biblioteczny liczył 191.590 tomów.

Pierwsze lata cechował szczególny wzrost literatury pięknej. W tym okresie wpłynęły do Biblioteki także pierwsze podręczniki z zakresu bibliotekarstwa: Grycz: Bibliotekarstwo praktyczne, Millerowa: Krótki podręcznik bibliotekarski, oraz inne publikacje popularnonaukowe i naukowe: Bainville J.: Dzieje Francji, Popiołek F.: Dzieje hutnictwa żelaznego, Cyprian Sawicki: Agresja na Polskę, Tarło E.: Napoleon, Krzyżanowski A.: Wiek XX, Konopczyński W.: Fryderyk Wielki a Polska i inne.

Pod koniec 1952 r. i w latach późniejszych struktura księgozbioru przedstawiała się następująco:

	1952 r.	1954 r.	1957 r.	1960 r.	1963 r.
Literatura piękna dla dorosłych	63%	67,4%	56,4%	50,6%	52,7%
Literatura piękna dla dzieci	8%	67,4%	10,3%	17,2%	17,5%
Literatura z innych dziedzin wiedzy	29%	32,7%	33,3%	32,2%	29,8%

Zaznaczyć trzeba, że choć procent literatury popularnonaukowej nie uległ radykalnym zmianom, to jednak zmienia się bez przerwy jej skład. Usuwa się pozycje przestarzałe, a w ich miejsce zakupuje nowe, aktualne, popularyzujące najnowsze osiągnięcia wiedzy. Stwierdzić również należy, że w ostatnich latach księgozbiory naszych placówek wzbogaciły się o szereg pozycji typu informacyjnego oraz o dzieła stanowiące syntezę poszczególnych dziedzin wiedzy. Dokonywano również znacznie staranniejszego, niż w początkach, doboru literatury pięknej.

Coraz większy wpływ na jakość księgozbioru mają kierowniczkii filii. Ich udział w kształtowaniu księgozbioru placówki, w której pracują, za której poziom i wyniki pracy odpowiadają, był i jest bardzo cenną pomocą dla działu gromadzenia i opracowania.

Omawianiem spraw księgozbioru wyczerpano dane o tych wszystkich czynnościach i problemach, które określa się popularnie „bazą”, „warsztatem” pracy. Wszystkie one bowiem razem wzięte służą jednemu zasadniczemu celowi — czytelnictwu.

Czytelnictwo w naszej bibliotece rozwijało się powoli i dziś nadal wykazuje tendencje rozwojowe. W r. 1945 z biblioteki korzystało 206 czytelników, ale trudno w tej chwili ustalić, kto był pierwszym czytelnikiem, jaką książkę wypożyczył i w którym dokładnie dniu. W pięć lat później zanotowano 4.770 czytelników, co stanowiło 2,8% ogółu mieszkańców miasta. Jak wykazuje statystyka spadek czytelników mieliśmy tylko w latach 1955 i 1957. Rok 1955 był rokiem, w którym po raz pierwszy przeprowadzając rejestrację czytelników, usunięto tzw. „martwe dusze”.

W roku 1957 spadła liczba czytelników w całej Polsce, co tłumaczono wzmożonym zainteresowaniem prasą. Wszystkie pozostałe lata cechuje wzrost. Dzieci do lat 14 stanowią około $\frac{1}{3}$ ogółu czytelników. Zawodowo najliczniejszymi grupami są pracujący i ucząca się młodzież. W dwu ostatnich latach struktura czytelników przedstawiała się jak poniżej:

Rok	Wiek			Zawód					ogółem czytelników	% w stos. do liczby mieszk.
	1	2	3	P	U	M	I	Nz		
1962	5.414	4.763	11.855	2.959	4.864	10.076	640	3.592	22.131	8,29%
1963	5.813	5.260	12.793	3.637	5.528	10.983	322	3.396	23.866	8,4%

Trudne lata organizowania biblioteki znajdowały swoje odbicie w księgozbiorze i liczbie czytelników, ale nie w aktywności czytelnika. Już w latach 1947-1949 przeciętna wypożyczeń na 1 czytelnika wynosiła 31 tomów. W tym czasie wypożyczalnia centralna była otwarta codziennie przez 10 godzin, byli więc tacy, którzy odwiedzali ją codziennie, a pozbawieni przez kilka lat polskiej książki, czytali bez wyboru i zachłannie. Wybór był nieduży i do tego jeszcze nie najprzedniejszej klasy.

Powoli jednak opadała aktywność czytelników (najniższa w 1954 r.). Przyczyn było wiele, ale na pewno wpłynęły na to między innymi rozwój prasy i jej taniać oraz dostępna cena książek. Społeczeństwo zaczęło tworzyć własne biblioteki. Po pewnym czasie tj. około roku 1957 aktywność czytelników zaczęła znów wzrastać. Było to od momentu kiedy podniesiono cenę czasopism oraz książki i gdy zwiększyło się zainteresowanie literaturą Zachodu. Nigdy jednak nie osiągnięto aktywności z pierwszych lat działalności biblioteki. W roku 1963 wypożyczono przeciętnie czytelnikowi 27 tomów.

Największą popularnością cieszy się niezmiennie literatura piękna z tym, że początkowo prym wiodli pisarze dawni, a w ostatnich latach współcześni. Dziś nie zagrzewają miejsce na półce tacy autorzy jak: Camus, Hemingway, Szołochow, Iwaszkiewicz, Parandowski, Nałkowska, Breza czy Brandys. Specjalne katalożki nowości oraz stałe ekspozycje nabytków świetnie spełniają swą rolę informacyjną i popularyzatorską.

Podobnie ma się rzecz z literaturą popularnonaukową. Torowała sobie trudniej drogę do czytelnika, ale wszystkie formy jej upowszechniania przecież w końcu się opłacały. Dziś czytelnik nie tylko ją wypożycza, ale często jeszcze poddaje ocenie aktualność jej treści. Konieczność i uczciwość zawodowa zmuszają nas więc do bieżącej selekcji i usuwania zdezaktualizowanych pozycji.

Najczęściej poszukiwanymi są tytuły z literaturoznawstwa i techniki. Nie jesteśmy w stanie zaspokoić należycie coraz częstszych zapotrzebowań na książkę techniczną. Odsyłamy wprawdzie czytelników do bibliotek technicznych, ale uważamy, że niektóre z poszukiwanych publikacji winny znajdować się na naszych półkach.

Rocznie wpływa około 300 indywidualnych zamówień czytelników z różnych filii na około 600 tytułów, których brak w poszczególnych placówkach. Staramy się zaspakować te potrzeby z księgozbioru własnego (wypożyczenia międzyfilijne) albo innych bibliotek (wypożyczenia międzybiblioteczne).

Propagowaniu czytelnictwa służą wszelkie spotkania autorskie, odczyty czy wystawy. Najbardziej skuteczną formą jest jednak informacja o zawartości własnego księgozbioru i pełne, dobrze ułożone katalogi zasadnicze oraz katalogi i katalożki pomocnicze.

Idźcie nam bowiem o to, aby czytelnik trafił do poszukiwanej książki z różnych punktów wyjścia: nazwiska bądź narodowości autora, wydawnictwa, scii, druku, gatunku bądź rodzaju powieści, tematu itp. Te ostatnie wnioski, oparte o nasze i nie tylko nasze doświadczenia są problemami bieżącej działalności instrukcyjnej.

Poza tym dużo uwagi poświęca się księgozbiорom informacyjnym. Wyodrębnione, ustawione w polu widzenia czytelnika, wyróżniające się szatą zewnętrzną (bez papierowych obłózek), z odpowiednimi napisami wyjaśniającymi, nareszcie spełniają wyznaczoną im funkcję w pracy z książką i w informacji.

Wiele można by jeszcze powiedzieć o zmianach zaszłych w ciągu 20 lat w poziomie i zainteresowaniach czytelników korzystających z naszych filii. Rozmiar artykułu zmusza do skróconego przedstawienia zagadnień, zasygnalizowania spraw naszego codziennego dnia bibliotecznego.

Zamieszczona niżej tabela informuje o wzroście liczby czytelników i wypożyczeń omawianego okresu.

Rok	Liczba czytelników	% mieszk.	Liczba wypożyczeń ogółem	W tym wypoż. literatury popularno-naukowej	Wyp./czyt.
1945	206	—	1 207	—	6
1948	1 591	2,4	40.077	2.015	31
1951	5.495	3,1	155.476	10.509	28,3
1954	17.081	6,9	262.536	19.152	15,3
1957	45.138	6,1	327.074	22 778	21
1960	20.476	7,8	549.380	50.702	29,7
1963	23.866	8,4	627.603	63.427	27

Nie można pominąć w dziejach Biblioteki Miejskiej działalności Koła Przyjaciół Bibliotek, które powstało w roku 1957 w oparciu o uchwałę Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z dnia 1. I. 1957 r. W ten sposób czynnik społeczny rozpoczął współpracę z Miejską Biblioteką Publiczną w Katowicach.

Głównymi zadaniami Koła są starania o pozyskiwanie nowych czytelników, powiększenie księgozbiorów przez zakup książek z funduszy Koła, interwencje u władz w sprawie poprawy warunków pracy w bibliotekach, budzenie wśród czytelników poszanowania książki i poczucia odpowiedzialności za mienie państwowe, wreszcie udział w organizowaniu lub bezpośrednio organizowanie prac kulturalno-oświatowych, związanych z książką i czytelnictwem.

W ciągu blisko 8-letniej pracy Koła, z jego funduszy (ze składek członkowskich) zakupiono do dnia 31 VIII 1964 r. 15.320 woluminów za kwotę 335.608 zł, a na inne potrzeby filii wydatkowano w tym czasie 81.207 zł. W obecnej chwili Koło liczy 6.270 członków, co stanowi 28,5% ogółu czytelników Miejskiej Biblioteki. Dużą pomocą w osiągnięciach Koła jest praca bibliotekarek, które agituja czytelników do zapisywania się, przyjmują deklaracje oraz kwitują pobrane na rzecz Koła składki.

Oceniając działalność Biblioteki trzeba zaznaczyć, że na przestrzeni lat ukształtowała się ofiarna kadra i nowy czytelnik, którego wymagania świadczą o coraz wyższym poziomie i pogłębianiu się zainteresowań.

17 lat pracy MBP w Byczynie

Byczyna, to małe miasteczko leżące na północnym skraju woj. opolskiego. W czasie działań wojennych zostało zniszczone w 70%, dlatego też stan ludności, który wynosił przed i w czasie wojny około 2.000 mieszkańców, nie zwiększał się.

Nielatwe zadanie miały władze administracyjne z należytym zagospodarowaniem terenu zaraz po zakończeniu działań wojennych, z osiedleniem przybyłych ze wschodu i centralnej Polski rolników, z uruchomieniem koniecznych urzędów, instytucji i zakładów, z zabezpieczeniem przed zniszczeniem pozostałych maszyn i urządzeń.

Trudności te, zwłaszcza lokalowo, z biegiem czasu nie zmniejszały się, lecz wzrastały, gdyż rosły również potrzeby mieszkańców.

Mieszkańcy Byczyny zostali prawie w 100% ewakuowani. W krótkim czasie po zakończeniu działań wojennych, wszystkie istniejące budynki mieszkalne zapelnily się nowymi ludźmi. Ludność miejscowa, która powróciła do swych domów, stanowiła w końcu 1945 r. zaledwie 20%, a ogólna liczba mieszkańców wynosiła 1.400 osób. Życie przybyłych mieszkańców Byczyny nie prędko jednak ustabilizowało się i podczas gdy jedni przybywali i osiedlali się znajdując zatrudnienie w rolnictwie, w nielicznych pozostałych, wzgl. uruchamianych instytucjach, inni po nieudanej próbie zaaklimatyzowania się, wyjeżdżali nie wiadomo dokąd, próbować szczęścia na innym terenie.

Większość jednak mieszkańców, którzy znaleźli tu zatrudnienie i moż-

ne warunki mieszkalne, zaczęła wraz z władzami administracyjnymi starać się o zorganizowanie placówek oświatowych, kulturalnych i organizować zbiórki społeczne wśród mieszkańców na ich utrzymanie.

Taka właśnie akcja 10 obywateli — mieszkańców Byczyny, zainicjowała powstanie Koła Członków Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” przy Delegaturze „Czytelnika” na Okręg Śląski w Katowicach. Zanim Koło to zostało zarejestrowane w Delegaturze w dniu 27. V. 46 r., przeprowadzona została zbiórka książek wśród mieszkańców miasta i uruchomiono punkt ich wypożyczeń.

Wkrótce po zarejestrowaniu Koła „Czytelnik” przydzielił do wypożyczania komplet ruchomy książek na okres 2 miesięcy. Ze względu jednak na trudności związane ze stabilizacją mieszkańców, sprawa wypożyczeń ze Spółdzielni „Czytelnik” całych kompletów książek i zwrotów tychże w ci-

łości, — co było warunkiem do otrzymania następnego kompletu—było nie do rozwiązania. Nastąpiła przerwa w działalności Koła Czytelników do listopada 1947 r., członkowie Koła, zwłaszcza aktywniejsi, wyjechali i Delegatura nie mogła odzyskać nawet swego kompletu książek, monitorując bez przerwy w Zarządzie Miejskim, a szczególnie u ówczesnego burmistrza, który z kolei sprawę tę powierzył mnie.

Pracowałem wówczas w Zarządzie na stanowisku kier. gospodarczego, a sprawa czytelnictwa i biblioteki żywo mnie interesowała. Przed wojną byłem również pracownikiem samorządowym i jednocześnie prowadziłem społecznie gminną bibliotekę publiczną w Łubnicach, w pow. wieluńskim. Praca bibliotekarza nie była mi obca, skończyłem wówczas odpowiedni kurs przygotowawczy.

W początkowym okresie wszystkie książki były zakupywane do biblioteki na wyraźne zamówienie, opracowane wspólnie z gronem czytelników i dwoma kierownikami szkół podstawowych. Staraliśmy się uchronić bibliotekę przed „zaśmieceniem” jej t.zw. powieściami sensacyjnymi, przeprowadzając szczegółowe analizy czytelnictwa wszystkich książek.

Pierwszą moją czynnością w roku 1947 było zebranie wspomnianego kompletu książek i zwrócenie go Delegaturze „Czytelnika” w Katowicach, następnie zreorganizowanie Koła Czytelników. Sam zajęłem się zebraniem składek, potrzebnych na opłacenie wypożyczonych książek od „Czytelnika” i otrzymałem zgodę Zarządu Miejskiego na uruchomienie punktu wypożyczeń w pokoju biurowym Zarządu Miejskiego, w którym byłem zatrudniony.

Z początkiem roku 1948 nawiązałem łączność z nowo zorganizowaną Powiatową Biblioteką w Kluczborku, skąd również zacząłem otrzymywać komplety książek. Współpraca z Pow. Biblioteką w Kluczborku była o wiele korzystniejsza i nie tak uciążliwa jak z Delegaturą „Czytelnika” w Katowicach, bo odległość od Kluczborka do

Bieczyny jest niewielka i korzystałem z każdej okazji swego pobytu, lub pobytu innych kolegów, by wypożyczyć dla naszego punktu kilka, kilkanaście, czy nawet kilkadziesiąt książek.

Powiatowa Biblioteka wypożyczała nam książki bezpłatnie i nie trzeba było zwracać ich kompletami. Sprawa ta przedstawiała się całkiem inaczej niż w Delegaturze „Czytelnika”, gdzie komplet książek wypożyczony od nich na 2 m-cy, musiał być w całości zwrócony, co w praktyce ograniczało korzystanie przez czytelników z kompletu do końca wyznaczonego okresu, gdyż trzeba było komplet gromadzić i wysyłać, a w tym czasie zarejestrowani czytelnicy pozostawali bez książek. Za wypożyczone książki z Deleg. „Czytelnika” trzeba było płacić 8 zł miesięcznie od 1 tomu.

Wraz z książkami Delegatura przysyłała mi potrzebne karty książki i czytelnika, ale w bardzo ograniczonej ilości, natomiast Pow. Biblioteka — w początkowym okresie swego istnienia żadnych druków bibliotecznych nie posiadała i musiałem potrzebne mi karty wykonywać gospodarczym sposobem. Praca bibliotekarza, którą ochotniczo spełniałem była nadprogramową i wykonywałem ją poza godzinami służbowymi. Wykonywaniem prac związanych z rejestracją otrzymanych i zwracanych książek oraz sporządzaniem potrzebnych kart zajmowałem się przeważnie w niedziele, w czym pomagała mi żona. Żadnego wynagrodzenia za pracę w punkcie bibliotecznym nie otrzymywałem.

Współpraca z Delegaturą „Czytelnika” w Katowicach trwała do 31 marca 1949 r., to jest do czasu opracowania otrzymanych z przydziału Min. Oświaty 656 książek w styczniu i lutym 1949 r. Po otrzymaniu dalszych przydziałów z Min. Oświaty, przestałem wypożyczać komplety książek z Pow. Biblioteki w Kluczborku. Ostatnie tomy książek zostały zwrócone Pow. Bibliotece w grudniu 1949 r.

Z biegiem czasu liczba książek w punkcie bibliotecznym stale wzrastała. Większość pochodziła z przydziału

Min. Oświaty, następnie z zakupu Pow. Biblioteki w Kluczborku. Kilka-set tomów zakupiło Prez. Miejskiej Rady Narodowej, a kilkanaście ofiarował Bibliotece Związek Literatów Polskich z okazji spotkania z czytelnikami Byczyny.

W dniu 14. I. 1953 r. punkt biblioteczny został przekształcony w Miejską Bibliotekę Publiczną w Byczynie. Jak już wyżej zaznaczyłem, początkowo punkt biblioteczny prowadziłem w biurze Zarządu Miejskiego. Wraz ze wzrostem księgozbioru, już w 1949 r. punkt ten został przeniesiony do oddzielnego pokoju, następnie przenoszono księgozbiór jeszcze trzykrotnie i obecnie znajduje się w Domu Kultury.

Lokal jednak jest nieodpowiedni. Cały księgozbiór, składający się z 6.000 tomów, znajduje się w jednym pokoju, w 14 szafach-gablotach. Lokal zajmuje powierzchnię 25 m². W tym jednym lokalu znajduje się wypożyczalnia, kącik czytelniczy do czytania prasy, tu urządzane są różnego rodzaju wystawki książek z okazji obchodów i rocznic. Biblioteka posiada zakupiony przez Prez. MRN w Byczynie rzutnik świetlicowy, którym kier. Biblioteki wyświetla dla najmłodszych czytelników bajeczki względnie przeżroczka popularnonaukowe. Wyświetlanie tych przeżroczki cieszy się zawsze wielką popularnością nie tylko u „maluchów”, lecz i wśród osób dorosłych.

Punkt biblioteczny prowadziłem do 31. III. 1949 r., to jest do czasu, gdy stan księgozbioru i ilość czytelników była jeszcze stosunkowo mała i mogłem tej pracy społecznej podjąć bez uszczerbku dla zawodowej. Kiedy jednak księgozbiór wzrósł w końcu roku 1948 do 241 tomów, a liczba czytelników zwiększyła się do 62 osób, musiałem zrezygnować, a kierownictwo biblioteki zostało powierzone przez Zarząd Miejski mojej żonie, która ją prowadzi jednoosobowo do dnia dzisiejszego. Ja jednak w dalszym ciągu interesuję się sprawami Biblioteki i księgozbioru; każde zagadnienie Biblioteki jest mi znane i zawsze staram się pomagać żonie czy to przy opracowaniu księgozbioru, czy w organizowaniu imprez czytelniczych, bo praca ta jest dla mnie przyjemna i daje mi dużo zadowolenia.

Od 1950 r. Biblioteka była czynna 3 razy tygodniowo po 4 godziny, następnie 4 razy tygodniowo, a obecnie wypożyczanie książek odbywa się 5 razy w tygodniu po 4 godziny. W praktyce jednak na czterech godzinach wypożyczanie nigdy się nie kończy, gdyż załatwić trzeba wszystkich czytelników, którzy do Biblioteki przyszli, a czytelników jest coraz więcej, niekiedy frekwencja dzienna przekracza 75 osób.

Jak się przedstawiał stan księgozbioru i czytelników w poszczególnych latach ukazuje niżej podana tabela:

Rok	1948	1949	1950	1955	1960	1963
Księgozbiór						
(Ilość tomów)	241	808	1.304	3.949	4.938	5.989
Ilość czytelników	62	96	112	221	292	339
Ilość odwiedzin	640	3.023	3.408	3.398	4.006	4.867
Ilość wypożyczeń	822	3.927	4.006	5.524	7.597	8.058

Prawdopodobnie już za dwa lata Biblioteka znajdzie nowe i wygodne pomieszczenie w odbudowującym się zabytkowym ratuszu miejskim, w którym lokal na Bibliotekę został wytypowany przez specjalną komisję z udziałem przedstawiciela Wydziału

Kultury Prezydium Pow. R. N. i Pow. Biblioteki w Kluczborku. Będzie to lokal składający się z 3 izb, a wyposażenie jego wykonane zostanie zgodnie z potrzebami biblioteki i czytelników.

Kronika Miejskiej Biblioteki Publicznej w Paczkowie

Rok 1948.

Miejska Biblioteka Publiczna w Paczkowie została otwarta 1. VI. 48 r. Początkowo mieściła się w jednym z pomieszczeń Zarządu Miejskiego. Pierwszą bibliotekarką była Jadwiga Mettner pracownica Zarządu Miejskiego.

Rok 1949.

Biblioteka zostaje przeniesiona do nowego lokalu. Zajmuje dwa pokoje ubogie jeszcze umeblowane. Korzysta z niej zaledwie 123 czytelników, w tym tylko 17 dzieci.

Rok 1950.

W roku tym następuje znaczny wzrost księgozbioru i niewielki wzrost czytelników. Nie prowadzi się żadnych form propagandy.

Rok 1951.

Bibliotekę obejmuje Aniela Hankowicz, która wprowadza po raz pierwszy propagandę żywego słowa, organizując wieczory głośnego czytania. W roku tym z biblioteki korzysta już 500 czytelników.

Rok 1952.

Z zakresu prac oświatowych zano-
towano 15 wieczorów głośnego czyta-
nia oraz 6 wystaw książki.

Rok 1953.

Biblioteczka prowadzi zajęcia z ze-
społem byłych analfabetów. Wychod-
zi z książką poza mury biblioteki,
organizując wieczory dyskusyjne w
Domu Młodego Robotnika oraz głoś-
ne czytanie dla młodzieży na base-
nie. W bibliotece pojawiają się plan-
sze i gazetki. Biblioteczka przenosi się
do nowego, 3-pokojowego lokalu
w Rynku. Powstaje czytelnia.

W tym też roku wprowadzono tak-
że nową rejestrację czytelników usu-
wając tzw. martwe dusze.

Rok 1954.

Oprócz stosowanych form propa-

gandy czytelnictwa wprowadzono
wieczór baśni dla najmłodszych. Przy
pomocy dzieci zorganizowano teat-
rzyk cieni. Aby zwiększyć zaintere-
sowanie książką popularnonaukową
wprowadzono stałą wystawkę tych
książek. Wystawkę taką mamy do
dnia dzisiejszego. W tym też roku
w czerwcu obejmując pracę kol. Te-
resa Sokółowska, która pracuje do
dnia dzisiejszego na stanowisku kie-
rownika MBP.

Rok 1955.

Bibliotekarka w porozumieniu z
radiowęzłem wprowadza nową formę
propagandy, opracowując i wygła-
szając w każdą niedzielę pogadankę.
Powstaje dziecięce Kółko Przyjaciół
Biblioteki, liczące 12 osób. Byli to
uczniowie starszych klas szkoły pod-
stawowej. Dzieci pomagały bibliote-
karce w pracach technicznych, a pod-
czas zajęć rozmawiano na temat
prze czytanych książek. Następuje
dalszy wzrost liczby czytelników (625)
i wypożyczeń (13.667).

Rok 1956.

W roku tym ogłoszono przez ra-
diowęzeł 40 pogadanek. Wzrost czy-
telników nie pozwala na rozwinięcie
systematycznej pracy oświatowej.
Biblioteczka czyni więc starania o dru-
gi etat.

Rok 1957.

W kwietniu tego roku biblioteczka
otrzymuje drugi etat. Pracę podej-
muje Barbara Skowron, co pozwala
na wyznaczenie oddzielnych dni wy-
pożyczeń dla dzieci. Wprowadzono
nową formę pracy z dziećmi — lekcje
biblioteczne. Wieczory baśni cieszy-
ły się nadal powodzeniem, tylko czy-
telnia była zbyt szczupła, aby po-
mieścić większą liczbę małych czy-
telników. Biblioteczka rozpoczyna usil-
ne starania o przydzielenie nowego

lokalu. W roku tym odbyło się pierwsze spotkanie autorskie z poetami: J. M. Gisgesem i Tymkiewiczem.

Rok 1958.

Rok ten upamiętnił się w dziejach biblioteki zorganizowaną wspólnie z Komisją Kultury wielką imprezą pod hasłem „I w Paczkowie są talenty“.

Rok 1959.

Był rokiem ciężkim dla pracowników biblioteki. W związku z przedłużającym się zakończeniem remontu nowego budynku biblioteki, nie można było prowadzić systematycznej pracy oświatowej. Mimo to liczba czytelników w tym roku wzrosła do 750 osób.

Rok 1960.

Wreszcie biblioteka przenosi się do nowego lokalu. Zajmuje cały budynek (wypożyczalnia, magazyn i czytelnia dla dorosłych, wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci, sala lektoryjna na 110 miejsc). Uroczyste otwarcie odbyło się w Dniach Oświaty Książki i Prasy. W tym roku powstaje przy bibliotece klub czytelników pod nazwą „Pantofelek“ (Pomagamy Sobie w Pracy 1962 r. nr 1-2). Nowy lokal wpływa na wzrost liczby czytelników (905). Biblioteka gości u siebie trzech pisarzy: Tadeusza Kajana, Zbigniewa Zielonkę i Jerzego Grygolunasa.

Rok 1961.

Znowu notuje się wzrost czytelników. Na dzień 31. XII biblioteka liczy 1168 czytelników w tym 415 dzieci. Po licznych staraniach otrzymuje trzeci etaf. Członkowie klubu „Pantofelek“ zorganizowali 40 wieczorków, połączonych ze zgaduj-zgadulą, grami i zabawami towarzyskimi. Bibliotekarka przeprowadzała krótkie dyskusje oraz pogadanki. W tym roku odbyło się 6 spotkań z pisarzami: Władysławem Broniewskim (23. V), Kuśmierkiem, Niedworakiem, Koszykiem, Zielonką, Ordega-Różnickim.

Rok 1962

Notuje się nasilenie różnego rodzaju imprez czytelniczych, jak wieczorki poetycko-muzyczne (zespół recytatorów MBP), wieczorki klubowe,

spotkania czytelników z bibliotekarzami i z pisarzami: Kędziorzyną, Bednorzem, Schmitem, Kocwą, Goczoiem. W tym też roku zorganizowano Punkt Służby Informacyjno-Bibliograficznej. Załatwiono 18 kwerend, wypożyczono w ramach wypożyczania międzybibliotecznego 34 książki dla 3 osób studiujących.

Rok 1963.

Rok ten zaznacza się wielkim wzrostem liczby czytelników (1411). Wzrosła również ilość odwiedzin w obu czytelniach. Brak było czasu na prowadzenie różnorodnych form propagandy czytelnictwa, gdyż wiele go pochłaniała praca punktu informacyjno-bibliograficznego. Liczba załatwionych kwerend wzrosła do 69. Sprowadzono w ramach wypożyczania międzybibliotecznego 80 wol. dla 14 osób.

I półrocze 1964.

Biblioteka powoli przestawia się na pracę mającą na celu udzielenie pomocy osobom doksztalającym się. W bieżącym roku zamówiono 28 książek, udzielono odpowiedzi na 67 kwerend, z których większość pochłaniała dużo czasu. Liczba czytelników na dzień 31. V. 1964 r. wynosiła 1227, nie licząc 10 osób zarejestrowanych w nowo założonym punkcie bibliotecznym w Paczkowskich Zakładach Ceramiki Budowlanej.

W D.O.K. i P. założono Koło Przyjaciół Biblioteki liczące 17 członków spośród czytelników dorosłych. Koło Przyjaciół jest bardzo aktywne i służy bibliotece dużą pomocą. Z ciekawszych imprez należy wymienić spotkanie czytelników z władzami miasta, bal kostiumowy dla dzieci, wieczorek taneczny dla byłych członków Klubu „Pantofelek“ i zespołu „Koliber“, oraz uroczyste otwarcie Dni Oświaty Książki i Prasy.

Zwiększona ilość odwiedzin w wypożyczalni i czytelni w okresie zimowo-wiosennym nie pozwalały bibliotekarkom na prowadzenie różnych form z zakresu propagandy i pracy kulturalno-oświatowej. Warto zaznaczyć, że przy oddziale dziecięcym powstał dziecięcy zespół muzyczno-recytatorski, który dał swój pierwszy występ z końcem czerwca 1964.

Nowości o Śląsku

BAUMGARDTEN ALEKSANDER: BRZEGI CIEMNOSCI. Powieść W-wa 1964 „Czytelnik“ s. 254, 2 nlb.

Na temat reakcji psychicznych ludzi, którzy zostali odcięci od świata przez zawal w kopalni, pisano już nieraz. Wystarczy przypomnieć „Zawał” Leona Wantuły.

Mimo operowania nienowymi motywami, Baumgardten utwór swój napisał w sposób bardzo ciekawy, utrzymując czytelnika w napięciu przez cały czas lektury.

Zadecydowała o tym umiejętność zapoznania z cechami bohaterów i ich dawniejszymi losami w bardzo plastyczny sposób — poprzez majaki półsenne.

Tok narracji jest żywy mimo koniecznego ze względu na temat ograniczenia terenu akcji i jej dynamiki. Duże urozmaicenie stanowią dialogi ubarwione językiem potocznym i gwarą śląską.

Książka powinna wzbudzić zainteresowanie odbiorcy nieco bardziej czytanego, interesującego się życiem górników, lubiącego czytać utwory o zabarwieniu psychologicznym.



KATALOG ZABYTKÓW SZTUKI w POLSCE. T. 7. Województwo Opolskie Red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki Z. 3. Powiat grodkowski. Inwentaryzację przeprowadzili: Tadeusz Chrzanowski i Marian Kornecki. W-wa 1964, s. 110, 4 nlb., tabl. 131, ilustr.

Katalog zawiera opisy i fotografie zabytków powiatu grodkowskiego.



KRYGOWSKI WŁADYSŁAW: BESKIDY. ŚLĄSKI-ŻYWIECKI-MAŁY I ŚREDNI. (część zachodnia). W-wa 1964 „Sport i Turystyka“ s. 394, 1 nlb., mapa 1.

W części pierwszej bardzo przystępnie omówiono ukształtowanie terenu, klimat, roślinność i świat zwierzęcy Beskidów.

Następnie scharakteryzowano wydarzenia historyczne, które tu się rozegrały, wypadki z ostatniej wojny, przedstawiono problem osadnictwa, zajęcia ludności i gospodarkę.

Dużo miejsca poświęcono takim zagadnieniom jak: budownictwo, wyrób narzędzi, stroje ludowe, zabytki sztuki i historyczne oraz nazewnictwo.

Z tematyki turystycznej uwzględniono „odkrycie“ Beskidów i lokalizację ważniejszych obiektów.

W części drugiej podano możliwości dojazdu (autobusem i pociągiem) do ważniejszych miejscowości, które ponadto scharakteryzowano, określając co warto zobaczyć. Oddzielnie opisano najważniejsze szlaki turystyczne. Uzupełnieniem publikacji jest szkiecowa mapa szlaków.

Całość na pewno okaże się przydatna w bibliotekach, które mają wśród swych czytelników zapalonych amatorów wędrówek lub pragną rozbudzić turystyczne zainteresowania.

**LIGEZA JÓZEF, ŻYWIŃSKA
MARIA: ZARYS KULTURY
GÓRNICZEJ. GÓRNY ŚLĄSK.
ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.**

**Katowice 1964 „Śląsk“ s. 258,
2 nlb., plan 1, mapa 1, tabl.
4, ilustr., Rez., Sum.**

Praca rozpoczyna się od informacji ogólnych na temat pochodzenia ludności tworzącej śląską górniczą grupę zawodową, jej struktury, kształtowania się nowych kadr w związku z nasileniem mechanizacji, specyfiki pracy podziemnej, sytuacji mieszkaniowej, zgrupowań ludzi jednego zawodu (osiedla, domki jednorodzinne, wsie przykopalniane, kolonie).

Autorzy zwrócili uwagę na fakt, że dziedziczenie zawodu zadecydowało o górniczych tradycjach.

Czytelnika powinna zainteresować część książki dotycząca przeszłości, omawiająca urządzenie mieszkań, pożywienie górników, narzędzia ich pracy, umudrowanie, kopalniane zwyczaje, stosunki między ludźmi o różnej randze zawodowej (np. rębacz i ładowacz), wierzenia i przesady (wróżby, zapobieganie złu, obrzędy itp.) i legendy (o Skarbniku).

Ostatnie trzy rozdziały poświęcono górniczej twórczości: literaturze, folklorowi muzycznemu oraz plastyce.

Connym uzupełnieniem pracy są: przypisy do poszczególnych rozdziałów, podające literaturę przedmiotu, aneks informujący o hierarchii górniczej w XVIII i XIX wieku, wykaz kopalń węgla i galmanu z określeniem dat powstania, mapa kopalń i słowniczek wyrazów gwarowych.

Bogaty materiał podany przystępnym językiem czyni książkę bardzo przydatną. Może z niej korzystać młodzież szkolna i czytelnicy na średnim poziomie interesujący się środowiskiem górniczym. Ilustracje podnoszą wartość omawianej pozycji.

Należy zwrócić na nią uwagę naukowców, którzy niejednokrotnie w swej pracy będą mogli korzystać z ilustracji i wiadomości zawartych w tej publikacji.

**PIERZCHAŁA JAN: DZIEŃ
Z NOCĄ NA TRZY PODZIE-
LONY“. Powieść. Katowice
1964 „Śląsk“ s. 199, 1 nlb.**

Tematem utworu są problemy związane z odbudowaniem kopalni, a właściwie powszedni dzień jej dyrektora, występującego w powieści w charakterze narratora.

Spojrzenie na akcję oczami bohatera, ukazanie nie tylko nartujących go problemów związanych z pracą, lecz także przeżyć intymnych, zwiększyło realną wymowę książki i zapobiegło przeidealizowaniu głównej postaci.

Narrator poddający analizie wydarzenia oraz własne przeżycia, nadał całości charakter psychologiczny. Rzutuje to nieco na formę językową. Wypowiedzi i myśli bohatera są sformułowane wprawdzie w sposób potoczny, ale monologi niekiedy utrudniają lekturę, dlatego też nie zalecimy jej czytelnikowi początkującemu. Bardziej zaawansowany przeczyta powieść z zainteresowaniem, zwłaszcza że obok pełnych napięcia scen na kopalni (zalanie czwartego pokładu, śmierć inżyniera i inne), znajdzie tu także wątek erotyczny i sceny nieco groteskowe, np. dialogi z człowiekiem, który wybudował miasto bez kominów.



**PRACE I MATERIAŁY ETNO-
GRAFICZNE. T. 23: „Śląsk“
Red. Stanisław Bąk. Wrocław
1963. Pol. Tow. Ludoznawcze.
Inst. Śląski w Opolu s. 640,
tabl., mapy, 1 wkładka w tek-
ście, ilustr., bibliogr.**

Na tom składa się szereg rozpraw i opracowań. Między innymi M. Bytnar-Suboczowej — Główne elementy kultury ludowej na Śląsku. J. L. Herolda — Wnętrze budynku mieszkalnego we wsi Zborowskie w powiecie lublinieckim (woj. katowickie) w latach 1850-1945. S. Lwa — Rozplanowanie wnętrza chałupy chłopskiej na obszarze Dolnego Śląska.

Całość materiału podzielono na dwie części, z których pierwsza zawiera prace poszczególnych autorów, a druga, zatytułowana „Materiały“ informuje o muzealnictwie.

Rozprawa otwierająca tom ma charakter ogólny i podaje wiadomości o ludności Śląska, jej zajęciach, narzędziach pracy, zwyczajach, ubiorach, kulturze i wierzeniach.

Pozostałe omawiają na przykładzie konkretnych miejscowości charakterystykę wsi, sposób rozwiązywania problemów mieszkaniowych, budowę i funkcjonalność pomieszczeń, sprzęty i ich zdobnictwo, narzędzia pracy, metody uprawy roli, zwyczaje, tradycyjne potrawy itp.

Osobne prace poświęcono górnośląskiej literaturze ludowej i dialektowi śląskiemu (zasięg, cechy językowe, słownictwo). Przy omówieniu gwary zamieszczono obszerną literaturę przedmiotu.

Praca ma charakter naukowy, jest pisana trudnym językiem, porusza zagadnienia dosyć specjalistyczne, toteż mimo jej niewątpliwiej wartości, zakupić ją mogą z większych bibliotek jedynie te, które mają wśród swych czytelników grupę ludzi o bardzo dobrym przygotowaniu czytelniczym, interesujących się etnografią, lub gromadzą nawet specjalistyczną literaturę o tematyce regionalnej.



PRZYPISY DO TERAŹNIEJ-SZOŚCI. WSPOMNIENIA OPOLAN. Pod red. Zdzisława Jaeschkego i Jerzego Opolskiego. Katowice 1964 „Śląsk“ s. 219.

Książka to niezwykła i bardzo potrzebna. Mamy już tom wspomnień Opolan dotyczący okresu międzywojennego i czasów dawniejszych, nie mieliśmy natomiast publikacji, która mówiłaby o życiu ludzi mieszkających na Opolszczyźnie w latach powojennych. Lukę tę wypełniają „Przypisy do teraźniejszości”, które powstały w wyniku konkursu zorganizowanego przez TRZZ i „Trybunę Opolską” w 1959 r.

Opolszczyzna była terenem, na którym dokonywały się trudne i ważne zarazem procesy społeczne. Tutaj zetknęły się po wojnie dwie grupy: ludność miejscowa i repatrianci z

Bugu, tworząc nowe społeczeństwo. W tomie znalazło się 14 wspomnień wyróżnionych w konkursie, pisanych przez ludzi pochodzących z różnych środowisk. O ich przywiązaniu do odzyskanej ziemi najlepiej mówią słowa jednego z uczestników konkursu Edwarda Czyżyka: „Nje jestem rodowitym Opolaninem, ale gdyby mi przyszło powiedzieć, co jest dla mnie bliższe i droższe — czy ziemia rodzinna czy Opolszczyzna — niełatwo mógłbym to uczynić”. Ta wypowiedź napawa optymizmem i daje gwarancję, że ludzie związani tak silnymi więzami uczuciowymi z naszą ziemią będą starali się o jej dalszy pomyślny rozwój.

Książka winna być szeroko popularyzowana. Trzeba zachęcać do tej lektury młode pokolenie, gdyż dla niego ta niedawna przeszłość jest już historią.



**SIDORSKI DIONIZY:
TRZECH WSPANIAŁYCH
I JEDEN ZMĘCZONY.** Katowice 1964 „Śląsk“ s. 206, 2 nrb., ilustr. 12.

Na tomik składa się 17 reportaży o różnorodnej tematyce. Jedynie część z nich dotyczy Śląska.

Autor, robiąc przegląd wybranych przez siebie zagadnień, często omawia przy tym przeszłość i teraźniejszość interesujących go miejscowości, podkreślając najbardziej aktualne problemy.

Reportaż tytułowy np. dotyczy przystosowywania się do warunków pracy i odmiennego trybu życia nowo zatrudnionych górników kopalni „Jastrzębie-Moszczenica”.

„Dom na rzece” opowiada o odrazańskich wodniakach. a „Teatr wielkich złudzeń” przedstawia blaski i cienie życia członków zespołu „Śląsk”. „Zwiad w chmurach” jest reportażem o obserwatorium meteorologicznym na Śnieżce, a „Ludzie i kamienie” o pracy w kamieniołomach granitu w Strzelnie.

W „Trzecim czasie” w ciekawy sposób omówiono problem wolnego czasu dziecka i działalności „Makusy-

nów“ czyli harcerskich drużyn podwórkowych z Zielonej Góry.

„Ziemia rozbudzona“ stanowi opowieść o Kłobuckiem. W pozostałych szkicach scharakteryzowano problemy Nowej Soli, rozwój Lubina legnickiego i inne. Nie zabrakło również tematów sięgających czasów okupacji.

Całość napisana językiem bardzo przystępnym, w sposób interesujący, żywy, ubarwiona dialogami.

Książkę należy zalecić czytelnikowi lubiącemu reportaż o tematyce współczesnej. Odbiorca niewyrobiony lekturą się nie zainteresuje ze względu na brak ciągłości fabularnej.

Janina Kościów

W i MBP — Opole

Przegląd nowości z literatury fachowej

**BUDOWNICTWO BIBLIOTE-
CZNE. Materiały seminarium
w Kazimierzu nad Wisłą, 23-30
maja 1962 r. W-wa 1964 Stow.
Bibl. Pol. s. 156.**

Budownictwo biblioteczne od lat interesuje bibliotekarzy bibliotek wszystkich typów. Doceniając jego wagę, Stowarzyszenie Bibliotekarzy w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Architektów, przy pomocy i poparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki, zorganizowało pierwsze spotkanie poświęcone temu problemowi. Na seminarium wygłoszono szereg referatów ogólnych oraz dotyczących analizy projektów rozbudowy czy budowy dużych bibliotek m. in. Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Śląskiej, Biblioteki Publ. w Warszawie.

Spśród pięciu wygłoszonych referatów naszych bibliotekarzy mogą zainteresować prace: B. Horodyskiego: Biblioteki Narodowe za granicą. W. Piasockiego: Nowe kierunki w

budownictwie bibliotecznym. H. Sawoniaka: Nowoczesne techniczne wyposażenie bibliotek.

Wygłoszone referaty i analizy projektów zamieszczono w całości w „Materiałach“.

Podczas seminarium zorganizowano wystawę projektów. Ich zdjęcia znajdują się w omawianej książce. Z publikacją tą winni się zapoznać bibliotekarze bibliotek miejskich i powiatowych; można ją także wykorzystać w pracy szkoleniowej.



**GORISZOWSKI WŁODZI-
MIERZ: BIBLIOTEKI SZKOL-
NE W WOJEWÓDZTWIE KA-
TOWICKIM W LATACH 1945-
1960. Katowice 1964 „Śląsk“
s. 124.**

Włodzimierz Goriszowski — wizytator bibliotek w Kuratorium Katowickiego Okręgu Szkolnego ma sze-

rokcie zainteresowania. Jest pedagogiem, bibliofilem, publicystą, propagatorem czytelnictwa i autorem wielu prac z zakresu bibliotekarstwa. Znany jest zresztą bibliotekarzom z licznych artykułów zamieszczanych w naszej prasie fachowej.

W ostatnio przez siebie wydanej książce dokonał podsumowania 15 lat pracy bibliotek szkolnych w woj. katowickim. Omawiana publikacja zasadniczo składa się z 2 części. W pierwszej z nich autor przedstawia organizację bibliotek, w części drugiej analizuje pracę pedagogiczną z czytelnikami.

Z uwagi na duże trudności w dotarciu do materiałów statystycznych z pierwszych lat powojennych, należą się Goriszowskiemu słowa uznania za trud włożony w ich gromadzenie. Autor nie ogranicza się do podsumowania wyników, ale wskazuje także perspektywy bibliotek szkolnych.

Pracownicy bibliotek powszechnych mogą wykorzystać niektóre formy pracy omawiane w tej książce.



PARNOWSKI TADEUSZ:
CZYTELNICTWO W PROCESIE
SIE DEMOKRATYZACJI
KULTURY. Problematyka czytel-
nictwa w Polsce Ludowej
w latach 1946-1950 na tle
kształtowania się procesów
społecznych i kulturalnych.
Warszawa 1964 PZWS s. 150.

Okres dwudziestolecia skłania do wracania myślą wstecz, do podsumowania dorobku w różnych dziedzinach życia. Od przemian gospodarczych niemniej ciekawe są przemiany kulturalne, w których czytelnictwo zajmuje poczesne miejsce.

Autor pracy o czytelnictwie stara się zobrazować procesy kulturalne, które zaszły w latach 1946-1950. Okres ten ważny jest z tego względu, że wtedy poszukiwano nowych form na drodze demokratyzacji kultury. W omawianej książce dużo miejsca poświęcono Spółdzielni Wydawniczej

„Czytelnik”, gdyż placówka ta w swej wszechstronnej działalności poszukiwała właściwej drogi umożliwiającej dotarcie do masowego czytelnika.

Publikacja składa się z 4 części: W pierwszej zatytułowanej: „Idee i fakty” autor daje przegląd wydarzeń z dziedziny kultury w latach 1945-1950. Rozdział drugi: „W poszukiwaniu nowych dróg” poświęcony jest w dużej części badaniom czytelnictwa, prowadzonym w tym okresie. Treść trzeciego i czwartego rozdziału określają ich tytuły: „Problematyka czytelnictwa w latach 1948-1950. W ogniu dyskusji o kulturze”, — „Czytelnictwo w procesie demokratyzacji kultury”.

Pozycję Parnowskiego polecamy bibliotekarzom do dyskusji na szkoleniach wewnątrzszkolowych.



KLIMOWICZ ADAM: SZEŚĆ-
SET LAT W SŁUŻBIE KSIĄ-
ZKI. 1364-1964. W-wa 1964
Państw. Inst. Wydawn. s. 34.

Książka ta ukazała się stara Komitetu Obchodu Szesćsetlecia Księgarstwa Polskiego, w pięknym bibliofilskim wydaniu, według projektu graficznego Leona Urbańskiego. Niestety — w małym nakładzie 5290 egzemplarzy, co uniemożliwia jej dotarcie do wszystkich bibliotek. Kto jednak zdobędzie tę publikację, będzie miał piękny okaz na wystawę w Dniach Oświaty, Książki i Prasy.

Klimowicz przedstawił w swej pracy dzieje ruchu wydawniczego w naszym kraju, ze szczególnym uwzględnieniem XX-lecia Polski Ludowej. Bibliotekarze znajdą tam również wiele cennych wiadomości o wydawnictwach z okresu międzywojennego. Znakomicie się przyda na szkoleniach i wystawach.



Polecamy jeszcze do przeczytania
następujące książki:

BAUMAN ZYGMUNT: SOC-
JOLOGIA NA CO DZIEŃ.
W-wa 1964 „Iskry” s. 209.

Jednostka a społeczeństwo to główny temat szkiców Baumana. Charakter książki najlepiej określa sam autor we wstępie. „Szkice zawarte w książce są przeznaczone dla czytelników, którzy pragną myśleć socjologiczne o własnym życiu, których ciekawi to, co kształtuje ich życiowe plany oraz ideały i co powoduje, że zdołają osiągnąć cel życiowy; którzy pragną myśleć i działać racjonalnie, którzy nie chcą ulegać złudzeniom i mitom lecz mieć świadomość, od czego ich myślenie i działanie zależy”.

Książka napisana jest bardzo przystępnie i ma za zadanie zachęcić szersze grono czytelników do sięgnięcia po pasjonującą lekturę socjologiczną, oraz zapoznać nowicjuszy z podstawową terminologią socjologiczną.

☆

**TUGARINOW WASIL P.:
O WARTOŚCIACH ŻYCIA
I KULTURY. W-wa 1964 KIW
s. 253.**

Autor książki podjął się trudnego, ale w sensie społecznym bardzo potrzebnego zadania, mianowicie napisania książki o wartościach życia i kultury w ujęciu filozofii marksistowskiej. Marksizm za wartości uznaje tylko te zjawiska, które wiodą do postępu lub są jego wyrazem. W społeczeństwach burżuazyjnych przejawia się w tej chwili kryzys idealów. Społeczeństwa te są trawione przez pustkę duchową, która wiodzie do życiowego nihilizmu. Z tym trzeba walczyć.

Czytelnik z omawianej pracy dowie się wiele ciekawych rzeczy, a bibliotekarz znajdzie w niej szczególnie cenne wiadomości o najważniejszych wartościach kultury.

— Przeczytać koniecznie.

**ZOLKIEWSKI STEFAN:
O KULTURZE POLSKI LUDOWEJ. W-wa 1964 PWN
s. 245.**

Stan badań nad powojenną kulturą Polski wymaga jeszcze usystematyzowania i studiów monograficznych. Zolkiewski pisze, że w pierwszym rzędzie trzeba dokonać próby określenia modelu kultury socjalistycznej. Dalej snuje rozważania nad problemami teoretycznymi, genezą współczesnej literatury polskiej oraz masowością kultury socjalistycznej w naszym kraju.

W rozdziale poświęconym walce o styl nowej kultury socjalistycznej, autor wskazuje na błędy naszej polityki kulturalnej, stwierdza jednak, że patrząc na nie z perspektywy 20 lat widzimy, że wynikały właśnie z procesu kształtowania się nowego modelu kultury. Ważnym stwierdzeniem dla nas jest przestroga, aby oświata masowej nie pojmować tylko jako podnoszenie kwalifikacji, bo oświata musi być czynnikiem rozwoju osobowości.

Bardzo ciekawe są tablice statystyczne zamieszczone w ostatniej części książki. Między innymi dotyczą one nakładów książek w Polsce i czytelnictwa czasopism w zależności od wykształcenia.

Książka dla pracowników kultury i wyrobionych czytelników.

Więści z bibliotek

WOJEWÓDZTWO

KATOWICKIE

Bibliotekarki z Czechosłowacji w Polsce

W październiku jako goście Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej bawili w Polsce bibliotekarki czeskie z Karwiny: dr Nadieżda Jižkova dyr. PBP, Maria Sedláčková i Anna Pinakosova instruktorki, Wlasta Jelinkova kierowniczka wypożyczalni i Libusza Jarathova inspektor Wydziału Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

Zaciekawienie gości budziły głównie: działalność biblioteki powiatowej i gromadzkiej (zaznajomili się z nią w Pszczynie i powiecie pszczyńskim), organizacja pracy instrukcyjno-metodycznej (przykładów dostarczyła Miejska Biblioteka w Krakowie) oraz szkolenie fachowe bibliotekarzy — zaznajomiły się z nim w Ośrodku w Jarocinie.

Przy sposobności nasze koleżanki zwiedziły Kraków, Warszawę i Katowice. Interesowały się w równej mierze placówkami bibliotecznymi co zabytkami i instytucjami kulturalnymi.

Zegnając się z nami z najwyższym uznaniem mówiły o pracy bibliotek i bibliotekarzy, oświadczyły, że dużo skorzystały pod względem fachowym i obiecywały wiele z naszych doświadczeń zastosować u siebie.

Z krótkiego pobytu, w czasie którego mogły tylko pobieżnie poznać nasz kraj, wywoziły wielką chęć po-

wrotu w celach wypoczynkowo-turystycznych na okres nieco dłuższy.

Niewątpliwie tego rodzaju odwiedziny nie tylko umożliwiają miłe, serdeczne kontakty osobiste między bratnimi środowiskami, ale oddziałują korzystnie na pracę zawodową.

O doświadczeniach czeskich w pracy bibliotecznej opowiem po powrocie z Czechosłowacji naszej grupy, która wybiera się w najbliższych miesiącach z rewizytą.

Goście z Rzeszowskiego

W dniach 24 i 25 listopada br. gościli u nas koleżanki z bibliotek dziecięcych województwa rzeszowskiego.

Trzynaście bibliotekarek wraz z instruktorem WiMBP Rzeszów zwiedziło w pierwszym dniu Bibliotekę Dziecięcą w Dąbrowie Górniczej oraz Pałac Młodzieży w Katowicach, a w drugim zapoznały się z pracą bibliotek dziecięcych w Tychach i placówką tego typu w Katowicach przy ul. Słowackiego 20.

Koleżanki były zachwycone zarówno lokalami, ich urządzeniem jak i osiągnięciami w pracy, a przede wszystkim serdecznym przyjęciem i gościnnością gospodarzy.

Szczególne zainteresowanie wzbudził system uproszczonej ewidencji stosowany w naszych bibliotekach, a natrafiający na opór bibliotekarek w Rzeszowskiem, oraz praca Kół Przyjaciół Bibliotek, których w województwie naszych gości nie ma.

Kierowniczka Biblioteki Dziecięcej w Katowicach kol. **Bożena Bożek** szczyci się kołem liczącym 750

członków. Z ich składek zebrano 10.000 zł. Na temat kół wywiązała się ożywiona dyskusja przy czarnej kawie.

Koleżanki z Rzeszowskiego wyraziły zadowolenie ze swego przyjazdu do nas i twierdziły, że poczynione spostrzeżenia niewątpliwie przyczadzą się w ich własnej pracy.

Instruktorzy na szkoleniu w Krakowie

W dniach 8-10 października odbyło się szkolenie instruktorów bibliotek powszechnych, którzy tym razem odwiedzili swych krakowskich sąsiadów, a mianowicie Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Chrzanowie, Miejską w Trzebini oraz PIMBP w Bochni. Gościli również w Miejskiej Bibliotece w Krakowie oraz zwiedzili placówki nowohuckie.

Podczas seminarium zapoznali się w Chrzanowie z pracami Komisji Koordynacyjnej, mającej za zadanie zapobiec dublowaniu działalności kulturalnej i zapewnić dotarcie z nią do wszystkich zakątków powiatu; w Krakowie z organizacją poszczególnych działów biblioteki, w Bochni z pracą kulturalno-oświatową prowadzoną przez Bibliotekę Powiatową.

Za szczególnie serdeczne przyjęcie należy podziękować Miejskiej Bibliotece w Krakowie.

Szkolenie bibliotekarzy bibliotek związkowych

Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych zorganizowały w Wisle szkolenie dla bibliotekarzy związkowych.

Zajęcia były prowadzone w trzech turnusach trzydniowych i uczestniczyło w nich 200 bibliotekarzy.

Program obejmował: omówienie zadań Związków Zawodowych w pracy wychowawczej i oświatowo-kulturalnej, roli wydawnictw naukowych w rozwoju czytelnictwa, zagadnień z zakresu polityki zakupu, pracy in-

formacyjno-bibliograficznej bibliotekarza i form pracy z czytelnikiem. Sporo miejsca poświęcono także literaturze pięknej i fachowej.

Uczestnicy szkolenia zwiedzili ponadto Bibliotekę Związkową w Kuźni-Ustroniu oraz Miejską Bibliotekę Publiczną w Ustroniu.

O przydatności przeprowadzonego szkolenia dobitnie świadczyła ożywiona dyskusja, która się wywiązała wśród bibliotekarzy biorących w nim udział.

Rok Żeromskiego w bibliotece gromadzkiej

Z inicjatywy kierownika Gromadzkiej Biblioteki Publicznej Stanisława Bądory przy współpracy Koła Przyjaciół Bibliotek zorganizowano w Gnaszynie, pow. częstochowski, konkurs środowiskowy na znajomość twórczości Stefana Żeromskiego. Konkurs ogłoszono w marcu, a podsumowania jego wyników dokonano 15 listopada br. podczas imprezy poświęconej wielkiemu pisarzowi, w której udział wzięło 180 osób.

Pośród uczestników konkursu 20 zakwalifikowało się do finału, 5 prac zostało nagrodzonych.

Pisemne wypowiedzi na temat twórczości Żeromskiego były bardzo ciekawe i obszernie, zawierały wiele osobistych refleksji dotyczących przeczytanych utworów.

Konkurs wzbudził duże zainteresowanie miejscowego społeczeństwa jak również władz lokalnych.

WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

Rozpoczynamy nowy Rok Oświatowy

W związku z rozpoczęciem nowego Roku Oświatowego 1964/65, odbyło się dnia 13 września w Prudniku spotkanie działaczy kultury woj. opolskiego.

W spotkaniu uczestniczyli: przedstawicielka Ministerstwa Kultury

i Sztuki ob. **Krystyna Kuźmińska**, sekretarz KW PZPR **Stanisław Kosiński**, Kier. Wydziału Kultury PWRN w Opolu **Stanisław Kaźmierczak**, oraz Przewodniczący PPRN w Prudniku **Władysław Morawiec**, który prowadził naradę.

Na program narady złożyły się następujące punkty:

— Referat Kier. Wydziału Kultury PWRN podsumowujący wyniki działalności kulturalno-oświatowej w Roku Oświatowym 1963/64.

— Wręczenie wyróżnionym działaczom kultury odznak „Zasłużonego Działacza Kultury“ i nagród pieniężnych.

— Sprawozdanie Z-cy Insp. do Spraw Kultury PPRN w Prudniku **Ob. Felcenloben** z działalności placówek KO i zapoznanie uczestników z planem pracy na rok 1964/65.

Na zakończenie narady uczestnicy odwiedzili placówkę kompleksową w Lubszy (biblioteka, świetlica, klub „Ruchu“) oraz bibliotekę i świetlicę połączoną z klubem „Ruchu“ w Białej Prudnickiej.

I Opolaki Konkurs Recytatorski

W związku z trwającymi na Opolszczyźnie obchodami XX-lecia PRL Wydział Kultury Prez. WRN w Opolu ogłosił I Opolaki Konkurs Recytatorski.

Celem konkursu jest **spopularyzowanie twórczości pisarzy opolskich oraz utworów dotyczących Opolszczyzny i Śląska**. Konkurs oparty jest na zasadach obowiązujących w ogólnopolskich konkursach recytatorskich. Zakończenie przewidziano na czerwiec 1965 r.

Ponieważ jest to pierwsza tego typu wojewódzka impreza na Opolszczyźnie, zachęcamy bibliotekarzy do rozpropagowania konkursu wśród czytelników bibliotek miejskich i gromadzkich.

Wizyty... wizyty...

W okresie od września do listopada biblioteki Opolszczyzny gościły Ko-

legów z innych województw. **Owiedzieli nas bibliotekarze z woj. lubelskiego, poznańskiego i szczecińskiego. Zwiedzili oni biblioteki w Paczkowie, Nysie, Niemodlinie, Brzegu, Strzelcach Opolskich, Wójcicach w pow. grodzkowskim i Opolu.**

W czasie wizyt goście zaznajomili się z organizacją pracy naszych bibliotek. W rozmowach między bibliotekarzami wymieniono uwagi dotyczące całokształtu pracy. Wszystkie spotkania nacechowane były wzajemną sympatią. Goście wywieźli miłe wspomnienia z Opolszczyzny, czego dowodem są przysłane do WiMBP pisma z podziękowaniami, w których podkreślona została serdeczna atmosfera, z jaką byli witani we wszystkich bibliotekach naszego województwa.

Cieszymy się, że kolegom z bibliotek Lublina, Poznania i Szczecina, spodobały się zarówno nasze biblioteki jak i Opolszczyzna.

Rok Bibliotek i Czytelnictwa podsumowany

28. X. 1964 r. odbył się w Raciborzu z'lot podsumowujący wyniki „**Roku Bibliotek i Czytelnictwa**“ — **współzawodnictwa dla prezydów gromadzkich rad narodowych dotyczącego opieki nad bibliotekami.**

W zlocie wzięli udział nagrodzeni za udział we współzawodnictwie przewodniczący i sekretarze gromadzkich rad narodowych i bibliotekarze z bibliotek gromadzkich i powiatowych woj. opolskiego. Na zlocie obecny był st. wizytator Ministerstwa Kultury i Sztuki Ob. **Franciszek Sedlaczek**, Kierownik Wydziału Kultury Prez. WRN mgr **Stanisław Kaźmierczak**, dyrektor WiMBP mgr **Roman Sękowski**, wicedyrektor WiMBP mgr **Halina Gąszczyńska**, kier. Oddziału Pracy Kulturalno-oświatowej i Bibliotek Wydziału Kultury mgr **Czesław Wawrzyniak**, starszy instruktor Wydziału Kultury PWRN **Zofia Baselides**, przewodniczący Prezydium PRN w Raciborzu **Wojciech Galdia** i zastępca przewod-

niczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Głubczycach **Konstanty Pawlik**.

Do zebranych przemówił kierownik Wydziału Kultury PWRN Stanisław Kaźmierczak, podsumowując wyniki konkursu. Do współzawodnictwa przystąpiło 30 gromadzkich rad narodowych.

I miejsce zajęły równolegle powiaty Brzeg i Racibórz, II miejsce — powiaty Grodków, Niemodlin, Olesno zaś III — powiaty Głubczyce, Koźle, Namysłów.

Łącznie w całym województwie w wyniku współzawodnictwa biblioteki otrzymały dodatkowo około 500.000 zł na zakup książek, uruho-miono 51 nowych czytelni w 430 miejscowościach zmieniono lokale, otworzono 40 punktów bibliotecznych.

Po przemówieniach kierownika Kaźmierczaka i kierownika PBP Czesławy Tomaszewskiej wręczono nagrody rzeczowe bibliotekom powiatowym i gromadzkim oraz pieniężne przewodniczącym i sekretarzom GRN oraz bibliotekarzom z bibliotek gromadzkich i powiatowych — łącznie 18 nagród rzeczowych i 61 nagród pieniężnych.

Po referatach wywiązała się dyskusja. Wszyscy jej uczestnicy stwierdzili jednomyślnie, że współzawodnictwo prócz niewątpliwych korzyści materialnych, przyniosło duże zainteresowanie gromadzkich rad narodowych sprawami bibliotek i czytelnictwa, co jest osiągnięciem bardzo istotnym. Cały przebieg „Roku Bibliotek i Czytelnictwa” spotkał się z uznaniem zarówno bibliotekarzy jak i przedstawicieli rad narodowych.

SPIS TREŚCI KWARTALNIKA „POMAGAMY SOBIE W PRACY” ZA ROK 1964

I. Wytyczne i wskazówki do pracy.

— Do pracowników bibliotek publicznych, związkowych, spółdzielczych, wojskowych województwa katowickiego i opolskiego, nr 1:29 s. 3.

— Jurewicz Helena: Dzieci szkolne w bibliotece, Nr 4:32 s. 20.

— Nasze zobowiązania na XX-lecie PRL, Nr 3:31 s. 49.

— Turniej „Wędrujemy po Polsce śladami XX-lecia”, (Regulamin), Nr 3:31 s. 27-29.

II. Sprawozdania z działalności bibliotek.

— Katowickie i opolskie biblioteki publiczne w liczbach, Nr 2:30 s. 3.

— Kazmierczak Stanisław: Osiągnięcia „Roku Bibliotek i Czytelnictwa” na Opolszczyźnie, Nr 4:32 s. 5.

III. Materiały do pracy z czytelnikiem.

Konkursy, zgaduj-zgadule, inscenizacje, montaż literackie, scenariusze.

— Grata Jadwiga: Szlakiem XX-lecia, Zgaduj-zgadula literacka, Nr 2:30 s. 37-41.

— Jarząbek Teresa: Pyza i Pinokio rozmawiają o książkach. (Inscenizacja do pracy z dziećmi), Nr 1:29 s. 51-53.

— Jarząbek Teresa: Konspekt zebrania z dziećmi poświęconego turniejowi czytelnictwu „Wędrujemy po Polsce śladami XX-lecia”, Nr 3:31 s. 29-30.

— Ludzie Kraju Rad, Wieczór słowno-muzyczny na Miesiąc Postępienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Nr 3:31 s. 10-26.

— Mordinek Henryk: Młodość Stefana Zeromskiego, Montaż, Nr 3:31 s. 3.

— Solipiwo Elżbieta: Polska Ludowa, Montaż poetycki na 22 lipca, Nr 2:30 s. 27-37.

— Hatko Elżbieta: Polska Ludowa w poezji (Wybór), Nr 2:30 s. 25-26.

— Hatko Elżbieta: Powieści, opowiadania, reportaż o Polsce Ludowej, Zeszwawienie bibliograficzne w wyborze, Nr 1:29 s. 36-41.

— Jarząbek Teresa: Książka a życie, Przegląd wydawnictw z serii „Sygnali”, Nr 1:29 s. 46-51.

— Kościów Janina: Przegląd nowości z literatury fachowej, Nr 2:30 s. 41-42; Nr 3:31 s. 42-43, Nr 4:32 s. 44-46.

— Kościów Janina, Radziszewska Anna: Nowości o Śląsku, Nr 1:29 s. 54-56; Nr 2:30 s. 43-46; Nr 3:31 s. 44-46, Nr 4:32 s. 41.

— Radziszewska Anna: Stefan Zeromski. Życie i twórczość, Nr 3:31 s. 8-9.

Twórcy i ich dzieła.

— Jurewicz Helena: Pisarze odznaczeni i nagrodzeni za twórczość dla dzieci w okresie 20-let PRL, Nr 4:32 s. 12.

— Rozmowa z Michałem Rusinkiem, Rozm. przeprowadziła Gloria Kaleja, Nr 3:31 s. 31-32.

Przeglądy bibliograficzne.

— Błahaczek Maria: „Złoty Kłos dla twórcy, Srebrne dla Czytelników”, Adnotowany zestaw książek konkursowych, Nr 1:29 s. 42-46.

IV. Z doświadczeń bibliotek i bibliotekarzy.

— Burek Czesława: Organizacja zakupu książki w PIMBP, Nr 3:31 s. 33-34.

— Gabinet instrukcyjno-metodyczny Biblioteki Powiatowej w Pszczynie, Nr 1:29 s. 30-33.

— Hatko Elżbieta: Czy cyfry mówią? Nr 1:29 s. 23-25.

— Jak się uczyć? Nr 4:32 s. 28.

— Ostrowski Leszek: Biblioteka publiczna a środowisko społeczne, Nr 1:29 s. 9-11.

— Porembska Julia: Pomagam czytelnikowi gromadzkemu w wyborze dobrej książki, Nr 1:29 s. 29-30.

— Przybyłowicz Teresa: O skuteczności metod i form pracy polemicznie. Nr 2/30 s. 8-9.

— Przybyłowicz Teresa: Żywe słowo w bibliotece. 3/31 s. 35-37.

— Puchalska Eleonora: Co piąty pracownik naszym zycielnikiem Nr 4/32 s. 25.

— Szuba Janina: Biblioteka — centrum

życia kulturalnego gromady. Z doświadczeń pracy z młodzieżą. Nr 3/31 s. 38-40.

— Wosiowa Krystyna: Biblioteka — środowisko a osobowość bibliotekarza. Gawęda doświadczonego praktyka Nr 4/32 s. 23.

— Zawadzki Ryszard: Dorobek i zadania bibliotekarzy dolnośląskich. Nr 1/29 s. 5-8.

V. Służba informacyjno-bibliograficzna.

— Koloczek Władysław: Jak prowadzę służbę informacyjną. Nr 2/30 s. 18-19.

VI. Instruktaż.

— Dziubany Aniela: Nim instruktor dotrze do biblioteki. Nr 1/29 s. 26-29.

VII. Szkolenie.

— Faber Mieczysław: Kilka uwag o seminariach organizowanych przez PIMBP w województwie opolskim. Nr 2/30 s. 16-18.

VIII. Działalność organizacji społecznych i innych placówek kulturalnych.

— Gajewski Stanisław: WOKO — partnerem pracy oświatowo-kulturalnej. Nr 2/30 s. 4-7.

IX. Materiały różne.

— Planeta Maria: Bezpieczeństwo i higiena pracy w bibliotekach. Nr 1/29 s. 12-15.

— Planeta Maria: Ustawodawstwo pracy w odniesieniu do bibliotek. Nr 2/30 s. 10-15.

— Rocznice 1964. Nr 1/29 s. 34-36.

Wspomnienia na XX-lecie.

— Bartoszek Franciszek: Z pierwszych lat działalności Miejskiej Biblioteki w Leśnicy. Nr 1/29 s. 20-22.

— Hainko Elżbieta, Roszkowska Agnieszka, Świątkowski Leon: Bogaty dorobek Miejskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach. Nr 4/32 s. 30.

— Namysłowski Józef: Wspomnienia starego bibliotekarza. Nr 1/29 s. 16-19.

— Sakowska Helena: O niespokojnych sercach, gorąco poszukiwani i pięknych książkach. Nr 2/30 s. 20-23.

— Śniadowski Ignacy: Pierwsze trudne lata. Nr 2/30 s. 23-24.

— Sokółowska Teresa: Kronika Miejskiej Biblioteki w Paczkowie. Nr 4/32 s. 39.

— Zimoch Wacław: 17 lat pracy Miejskiej Biblioteki w Byczynie. Nr 4/32 s. 36.

— X. Wieści z bibliotek. Nr 1/29 s. 57; Nr 2/30 s. 47-48; Nr 3/31 s. 50-53; Nr 4/32 s. 47.

UZUPEŁNIENIE SPISU TREŚCI ZA ROK 1963

II. Sprawozdania z działalności bibliotek.

— Jarzabek Teresa: Turniej historyczny „Wędrujemy przez stulecia” w bibliotekach opolskich zakończony. Nr 3 s. 36-40.

— Przybyłowicz Teresa: Dni Oświaty, Książki i Prasy w bibliotekach powiatu głubczyckiego. Nr 3 s. 9-10.

IV. Z doświadczeń bibliotek i bibliotekarzy.

— Fronczek Otylia: O skuteczności metod i form pracy. Nr 3 s. 3-5.

— Gwóźdź Izidora: Jak pomagam swoim punktom bibliotecznym. Nr 4 s. 19.

— Legwił Antoni: Praca punktu bibliotecznego w Łędzinach. Nr 2 s. 25-26.

— Wojcicichowski Jacek: Przedstawiany biblioteki krakowskie. Nr 4 s. 5-10.

SPIS TREŚCI:

Osiągnięcia „Roku Bibliotek i Czytelnictwa“ na Opolszczyźnie	str. 5
Materiały do pracy z czytelnikiem	
Pisarze odznaczeni i nagrodzeni za twórczość dla dzieci i młodzieży w okresie XX-lecia	12
Praca z dziećmi	
Dzieci szkolne w bibliotece	20
Wymiana doświadczeń	
Biblioteka — środowisko a osobowość bibliotekarza	23
Co piąty pracownik naszym czytelnikiem	25
Jak się uczyć?	28
20 lat . . .	
Bogaty dorobek Miejskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach	30
17 lat pracy MBP w Byczynie	36
Kronika Miejskiej Biblioteki Publicznej w Paczkowie	39
Nowości o Śląsku	41
Przegląd nowości z literatury fachowej	44
Więści z bibliotek	47
Spis treści kwartalnika „Pomagamy sobie w pracy“ za rok 1964	51